

Ceny prenumeraty:
w Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie... zł. 0-00
z dostawą do domu... zł. 6-30

z przesyłką pocztową

z przesyłką pocztową

Numery

Lwów

Słowo Polskie

i codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 30, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-czna 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadawanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ustrojowa enuncjacja Rządu.

Sejmowa komisja konstytucyjna zapragnęła poinformować się, jakie jest stanowisko Rządu wobec dotychczasowej dyskusji ustrojowej, prowadzonej przez posłów. Rząd odmówił temu żądaniu, wychodząc z założenia, że nie może ustosunkowywać się „wobec nieokreślonych jeszcze wyników tych prac, w momencie, w którym... dopiero jedno zagadnienie a mianowicie stanowisko Prezydenta Rzplitej zostało przedyskutowane”.

W ujęciu tem ujawnia się istotna i zasadnicza różnica dwu stanowisk, rządowego i sejmowego, w odniesieniu do problemu konstytucyjnego. Gdy mianowicie sejm uważa za możliwe, problem ten dzielić na części i każdą z nich traktować fragmentarycznie w oderwaniu od całości, to Rząd widzi w tem zagadnieniu organiczną całość, w której poszczególne składowe części wzajemnie się przenikają i stosunkiem wewnętrznego współzależności określają. Z takiego stanowiska wynika logicznie niemożność Rządu ustosunkowywania się do „jednej kwestii, do jednego fragmentu”. Wypowiedzenie się Rządu nastąpić zatem może dopiero „po zapoznaniu się ze zdaniem komisji odnośnie do całokształtu zagadnienia”.

Rząd p. Bartla chce jednak dopomóc sejmowi, gdy ten przynajmniej się do własnej niemocy i beznadźności, zwrócił się jak uczeń, który nieumie się wywiązać z zadania nałożonego nań konstytucją marcową, do Rządu — profesora z prośbą o wskazówki, co ma dalej robić. Wyszedłszy tedy z założenia, że „załatwienie przez sejm ustrojowego problemu, odpowiadającego istotnym potrzebom Państwa, uważa Rząd za konieczność państwową”, sformułował p. Bartel celem ułatwienia pracy sejmowi, ogólne tezy, „podnoszące w pierwszym rzędzie konieczność reformy w kierunku: 1. uczynienia z urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej czynnika nadrzędnego w Państwie a to także zapomocą odpowiedniego jego wyboru; 2. należytego rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej; 3. zapewnienia Prezydentowi Rzplitej weta ustawodawczego; 4. rozszerzenia ustawodawczych uprawnień Prezydenta Rzplitej; 5. odpowiedniego ustalenia zakresu władzy Rządu i zapewnienia ciągłości prac jego; 6. ściślego określenia odpowiedzialności poselskiej”.

Jeśli zatem sejm chciał się dowiedzieć, co ma dalej robić i czego ma się trzymać w dalszej swojej dyskusji konstytucyjnej, to obecnie otrzymał od Rządu wskazówki aż nadto jasne, wyraźne i ścisłe.

Tezy rządowe stanowią ogólny program minimalny reformy konstytucyjnej, pojęty jako konieczność państwowa. Przynajmniej ten program — uważa p. Bartel — musi być zrealizowany, jeśli ma się stać zadość najpierwszym, najbardziej palącym potrzebom zasadniczym Państwa. Urzeczywistnić te tezy w postaci ustaw ma sejm, gdyż na nim ciąży ten obowiązek w myśl 125 art. marcowej konstytucji.

Ze stanowiska, zajętego przez Rząd wynika, że prof. Bartel i jego gabinet

nie ma w tej chwili zamiaru korzystać z koniunktury, wytworzonej sejmową deklaracją niezdolności parlamentu do załatwienia problemu konstytucyjnego i rozwiązanie tego zagadnienia przenieść na drogę pozaparlamentarną, czy antyparlamentarną. Przeciwnie. Prof. Bartel uważa, że rozwój i załatwienie tej kwestii należy nadal pozostawić konstytucyjnie do tego uprawnione-

mu ustawodawcy. Rząd uważa, że dotychczasowa cząstkowa dyskusja sejmowa mimo braku jakichkolwiek pozytywnych wyników niewystarcza jeszcze, aby uznać sejm za niezdolny do przeprowadzenia konstytucyjnej „konieczności państwowej”, że trzeba dać mu jeszcze czas, a może mimo wszystko zdoła spełnić swe zadanie i wypracować nową konstytucję na pod-

stawie postawionych tak jasno tez. I dlatego „Rząd będzie nadal z uwagą śledził tok prac sejmowych wysokiej komisji nad tym problemem”.

Czy sejm okaże się godnym tego zaufania, jakie mu okazał Rząd i to w chwili najcięższej, bo gdy zwątpił w zdolność swą spełnienia nałożonego nań przez konstytucję obowiązku? Zobaczymy. i. r.

W obronie samorządu i praw ludności polskiej

Posłowie BBWR nie dopuścili do obrad komisji administracyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przed przystąpieniem do wyboru przewodniczącego, poseł Cieplak w imieniu klubu BBWR, złożył oświadczenie podkreślające, że klub ten ma pełne zaufanie do osoby dotychczasowego przewodniczącego komisji posła Polakiewicza a głosowanie wyrażające mu wotum nieufności uważane być musi za demonstrację polityczną. Opierając się na przepisie 71. art. regulaminu — oświadcza pos. Cieplak — mam zaszczyt w imieniu BB. przedstawić naszego kandydata na przewodniczącego w osobie pos. Pola-kiewicza. W razie odrzucenia przez większość komisji zaproponowanej przez nas kandydatury, decyzję tę uważać będziemy za pogwałcenie dotychczasowego zwyczaju sejmowego, przepisów regulaminu, oraz chęć załamania prac komisji administracyj-

nej. W głosowaniu pos. Putek otrzymał 14 głosów, pos. Polakiewicz 13. Jedną kartkę była pusta. Posłowie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.

Posel Hołyński (BB), podkreślił, że wybory nie dały rezultatu, albowiem wymagana bezwzględna większość wynosi 16 głosów, a tymczasem poseł Putek otrzymał 14.

Ponieważ Blok Bezpartyjny uważa pos. Putka, referenta ustaw samorządu dla Małopolski za wręcz szkodliwego na stanowisku przewodniczącego, pos. Sobolewski postawił wniosek o wyrażenie wotum nieufności.

Pos. dr. Zdzisław Stroński zgłosił wniosek o odroczenie posiedzenia celem zwrócenia się do marszałka sejmiku z prośbą o opinie w sprawie dokonanych wyborów i stwierdzenia, czy zasada De Hondeta jest obowiązująca.

tembardziej, że jednocześnie komisja spraw zagranicznych dokonała wyboru przewodniczącego na podstawie tego samego systemu.

W czasie przerwy delegaci Klubu BB. udali się do marszałka sejmiku, aby stwierdził jako stróż i interpretator nie tylko regulaminu ale i zwyczajów sejmowych, czy zwyczaj stosowania systemu De Hondeta i nadal będzie utrzymany.

P. Daszyński stwierdził, że rzeczywiście nastąpiło naruszenie systemu De Hondeta, lecz nie chce i nie może interweniować, ponieważ regulamin nie daje mu do tego uprawnienia. Na zapytanie, czy zechce wyciągnąć konsekwencje z uchwał komisji administracyjnej, która mniejszością głosów wybrała pos. Putka, marszałek sejmiku oświadczył, że interweniować nie będzie, gdyż wpływów politycznych jako marszałek używać nie chce.

Rzecz oczywista posłowie BB. oświadczyli, że nie chodzi im o wykorzystanie wpływów politycznych p. Ignacego Daszyńskiego, a jedynie o interwencję marszałka sejmiku wobec jasnego naruszenia przyjętych zwyczajów sejmowych.

Po wznowieniu obrad Zdzisław Stroński postawił wniosek o odroczenie posiedzenia aż do przegłosowania wotum nieufności dla pos. Putka.

Pos. Putek nie chciał poddać wnioskowi pod głosowanie, zastaniając się regulaminem, a gdy ypos. Stroński zgłosił ostry sprzeciw przeciw takiej metodzie, wezwał go do porządku z równoczesnym bezprawnym wezwaniem do protokołu.

Na posiedzeniu popołudniowym pos. Putek próbował przemycić zasadę, że komisja obradować będzie nad ustawami samorządowymi w permanencji. Oczywiście propozycja ta miała na celu uchylecie głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności dla niego jako dla przewodniczącego.

Pos. Sobolewski BB. zażądał, aby na pierwszym punkcie posiedzenia znalazł się wniosek o wotum nieufności dla pos. Putka i odroczenie posiedzenia.

Wniosek ten uzyskał większość a pos. Putek widząc, iż wniosek o wotum nieufności ma zapewnioną wię-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Anglia w przededniu kryzysu rządowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (G). Z Londynu donoszą: W kołach politycznych panuje ogólne przekonanie, że wyrównanie różnic w łonie partii konserwatywnej przyspieszy upadek rządu ponieważ stawia główną partię w korzystnych warunkach wyborczych.

Powszechny jest pogląd, że przesile-

nie wybuchnie w kwietniu, gdy sytuacja gabinetu stanie się wyjątkowo ciężką z powodu przewidywanego fiaska konferencji morskiej, wzrastającego bezrobocia, wreszcie budżetu państwowego na rok przyszły, zapowiadającego się bardzo niekorzystnie.

==□==

Dymisja dr Schachta.

Berlin, 7 marca. (PAT.). Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, na posiedzeniu rady nadzorczej ogłosił rezygnację ze stanowiska prezydenta banku i oznajmił, iż poczynił już odpowiednie kroki, celem rozwiązania swego stosunku służbowego.

Jako powód swego ustąpienia podał negatywne ustosunkowanie się do umów w haskiej. W sferach politycznych utrzymują jednak, że ustąpienie dra Schachta pozostaje w związku przy czynowym z ewentualną nominacją Francuza Quesner'a na stanowisko dy-

rektora Biura Międzynarodowego Banku Wypląt.

Równocześnie dr. Schacht oznajmił, iż pozostanie na swym urzędzie tak długo, aż powzięta zostanie decyzja w sprawie jego następcy.

Berlin, 7 marca. (PAT.). Wiadomość o ustąpieniu dra. Schachta wywołała na giełdzie berlińskiej wielkie wrażenie. W ciągu przedpołudnia notowano spadek kursów poszczególnych papierów od 6 do 8 punktów.

==□==

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

kszość, zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 11.

Posłowie BB. są zdecydowani przy pomocy bezwzględnej opozycji przeciwstawić się projektom pos. Putka i Ciołkosza. Wniosek o votum nieufności dla p. Putka będzie głosowany jutro.

Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 7 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, pod przewodnictwem pos. Niedziałkowskiego wyrażono podziękowanie za dotychczasową działalność b. przewodniczącemu tej komisji Radziwiłłowi i wybrano na przewodniczącą komisji posła Targowskiego (BB). Następnie przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Lotwą i uchwalono wysłać depeczę gratulacyjną do prez. T. Masaryka, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad expose ministra spr. zagranicznych.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł J. Dąbski (Str. Chł.).

Dalszą dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

POLSKA BRONI SIĘ PRZED IMPORTEM AMERYKAŃSKIEGO TŁUSZCZU

Warszawa, 7 marca. (PAT.) Dziś, na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie pozycji taryfy celnej na tłuszcze zwierzęce, przymuszając następujące stawki: na słoninę świeżą 100 zł., na smalec 130 zł., na słoninę paprykowaną 140 zł.

Celem tego projektu ustawy jest zahamowanie nadmiernego importu amerykańskiej słoniny i tłuszczów zwierzęcych.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad planem doraźnej pomocy dla rolnictwa. Dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

KREDYTY BUDOWLANE W B. G. K.

Warszawa, 7 marca. (AW.). Min. skarbu przesłało do Banku Gospodarstwa Krajowego 4 mil. zł. z sum budżetowych. Pieniądze te mają być przeznaczone na pożyczki budowlane. W ub. m. Bank Gosp. Kraj. otrzymał również taką sumę. Kredyty będą udzielane tym spółdzielniom, które rozpoczęły budowę i nie mają gotówki na wykończenie wypłat rozpoczynających się wkrótce.

REICHSTAG OBRADUJE NAD UMOWĄ WARSZAWSKĄ.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Reichstag kontynuował dziś w drugim czytaniu dyskusję nad umową warszawską oraz nad umową likwidacyjną z Polską.

KATASTROFA LOTNICZA PODCZAS UROCZYSTOŚCI PRASKICH.

Praga, 7 marca. (PAT.) W czasie wczorajszej rewii garnizonu praskiego przed prezydentem Masarykiem doszło do katastrofy lotniczej aparatów krążących nad miastem i tworzących w powietrzu inicjały prezydenta. Z przyczyny dotychczas niezbadanej, zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. Obydwa spadły na wolną przestrzeń na jednym z przedmieść praskich, grzebiąc czterech lotników.

ODPOWIEDZ NA MEMORANDUM GHANDI'EGO.

Ahmedabad, 7 marca. (PAT.). W zakończeniu swego memorandum Ghandi oświadcza, że nie występuje bynajmniej z groźbą, a spełnia jedynie swój święty obowiązek. Możecie pokrzyżować moje zamiary — pisze — aresztując mnie. Spodziewam się jednak, że tysiące moich zwolenników będzie prowadzić dalej moją pracę.

Nev Delhi, 7 marca. (PAT.). W li-

KINO
„CHIMERA”

Od dziś **L. MIL JANNINGS**
we filmie o wysokiej
literackiej wartości pt. **„INTRYGANT”**
Zniżki aż do odwołania nie ważne

ście, będącym krótką odpowiedzią na memorandum Ghandi'ego, wicekról Indii zaznacza, między innymi, że z ubolewaniem dowiedział się, że Ghan-

di myśli o takiej metodzie działania, która wyraźnie doprowadzić może do naruszenia prawa i zagrożenia porządkowi publicznemu.

Militaryzacja komun rolnych.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (G.). Z Rygi donoszą: Prasa podaje, że rada komisarzy ludowych powzięła uchwałę o tak zw. militaryzacji komun rolnych.

Włościanie należący do komun rolnych mają być podzieleni na specjalne brygady. Na czele każdej brygady będzie stał naczelnik. Każda brygada będzie się specjalizowała w pewnym dziale gospodarki rolnej; mają być zorganizowane brygady konne, traktorowe, poganiacze wołów. Wynagrodzenie będzie ustalane akordowo, tj. wedle wydajności pracy każdego członka komuny. Z płac ma być potrącanie 30 do 40 proc. na rzecz specjalnego fundu-

szu, którego kosztem będą kupowane obligacje pożyczek państwowych, oraz będzie prowadzona praca kłacyjna.

KSIĄDZ SKAZANY NA ŚMIERĆ ZA SWE KAZANIE.

Moskwa, 7 marca. (AW.) Dziennik „Syberja Sowietcka” donosi, że ks. Gabriel Leparyński został skazany na śmierć przez rozstrzelanie za wypowiedzenie następujących słów w kazaniu: „Zagranicą uczucie religijne staje się coraz silniejsze. To samo będzie i u nas! Wkrótce słowo Boże zatryumfuje w całym naszym kraju!”

Znowu bomby i maszyny piekielne w Jugosławii.

Białogród, 7 marca. (PAT.). Agencja Avala donosi, że wczoraj wieczorem około godz. 20 dwaj nieznani sprawcy rzucili bombę przed kawiarnią Domaretowicza, w miejscowości Kriva Polanka oddalonej o 2 klm. od granicy bułgarskiej. Znajdujący się w pobliżu policjant rozpoczął pościg, lecz został lekko ranny przez uciekających. Zaalarmowani strzałami żandarmi poczęli również ścigać uciekających, którzy

uciekali w kierunku granicy bułgarskiej. Pościg nie wydał rezultatu.

Około godz. 2 w nocy na przedmieściu Krivej Polanki wybuchła maszyna piekielna, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Zważywszy, że maszyna piekielna wybuchła dokładnie na drodze, którą uciekali sprawcy zamachu, należy przypuszczać, że maszyna została podłożona przez tych samych ludzi.

Min. Moldenhauer grozi dymisią.

Berlin, 7 marca. (AW.) Wczoraj odbywały się tu posiedzenia frakcji parlamentarnych poszczególnych stronnictw rządowych. Omawiano uchwały gabinetu, aprobatę program finansowy min. Moldenhauera. Prawie wszy-

stkie frakcje podnosiły zastrzeżenia co do poszczególnych punktów programu. W rezultacie min. Moldenhauer zagroził dymisią z powodu ostrej krytyki jego programu. Sytuacja dość na-

Popłoch na giełdzie berlińskiej. Mn. Moldenhauer o dymisji dr. Schachta.

Berlin, 7 marca. (PAT.). Giełda berlińska rozpoczęła dziś pod znakiem zapałki zniżki dyskonta. W kołach giełdowych zapowiadano, iż nowe obniżenie dyskonta wpłynie ożywiająco na gospodarkę niemiecką, która przechodzi obecnie kryzys przesileniowy, tembardziej, iż oczekiwano powszechnie przyjęcia nowego programu finansowego rządu.

Przeciągające się posiedzenie rady naczelnej Banku Rzeszy wywarło pewien niepokój i zdenerwowanie, które ustąpiły na krótką chwilę, gdy rozeszła się wiadomość, iż Bank Rzeszy zdecydował się na znaczne obniżenie dyskonta. Kurs papierów wartościowych podskoczył na krótko. Gdy jednak pojawiła się pogłoska o ustąpieniu dra Schachta, wywołała ona napiecie i rezerwę. Około godz. 1:30 kursy zaczęły nagle szybko spadać. Notowania zniżki dochodziły do 8 punktów, nawet do 12. W kołach giełdowych zapowiadają czarny piątek. Powszechną uwagę zwraca fakt, że zniżka podzielała nawet na kurs papierów banków niemieckich i koncernów przemysłowych.

Berlin, 7 marca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu, minister finansów Moldenhauer, zainterpelowany w sprawie nagłego ustąpienia prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta, złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że jest upoważniony w imieniu gabinetu do stwierdzenia, że rząd nie wy-

wiera żadnego nacisku na dra Schachta, którego minister do ostatniej chwili prosił osobiście o pozostanie na dotychczasowym swoim stanowisku uważając go dla tego właśnie urzędu za osobistość najbardziej odpowiedzialną. Minister Moldenhauer przyznaje, że dr. Schacht nie chce przyjąć odpowiedzialności za plan Younga i w konsekwencji ze swego stanowiska ustąpił.

ZNIŻKA STOPY DYSK. W NIEM. CZECH I HOLANDJI.

Berlin, 7 marca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu rada naczelna Banku Rzeszy powzięła uchwałę obniżającą od dnia 8 marca br. stopę dyskontową z 6 proc. na 5 i pół proc., lombardową z 7 na 6 i pół proc.

Amsterdam, 7 marca. (AW.) Bank Niderlandzki obniżył stopę dyskontową z 4 na 3 i pół proc. Stopa lombardowa i rachunki bieżące zostają oprocentowane w wysokości 4 proc., czyli ze zniżką pół procent.

ZNIŻKA NASTĄPIŁA RÓWNIEŻ W AUSTRII.

Wiedeń, 5 marca. (PAT.) Bank emisyjny postanowił obniżyć od 8 br. stopę dyskontową z 6 proc. na 5,5 proc., zaś stopę lombardową z 7 na 6,5 proc.

KONFERENCJA LONDYŃSKA PRZECIAGNIE SIĘ DO POŁOWY KWIECZNIA.

Londyn, 7 marca. (PAT.) Po odbytej dziś rano naradzie szefów delegacji, biorących udział w konferencji morskiej, zapanował nastrój optymistyczny. Po trzytygodniowej przerwie, wywołanej przesileniem rządu francuskiego, konferencja wchodzi znowu w okres żywej działalności. Na pierwszym posiedzeniu uchwalono rezolucję z wyrazami głębokiej sympatii dla narodu francuskiego, doaknietego klęską powodzi, poczem rozpatrywano szczegółowo sprawozdanie pierwszej komisji, dotyczące zagadnień ogólnych.

Londyn, 7 marca. (PAT.) Po dzisiejszej naradzie szefów delegacji biorących udział w konferencji morskiej, Mac Donald udzielił korespondentowi PAT. paruminutowego wywiadu, w czasie którego wyraził swoje zadowolenie z podjęcia ożywionej pracy przez konferencję, zapewniając, że pomiędzy delegacjami panuje zupełne wzajemne zaufanie.

Gdy obecny przy rozmowie jeden z dziennikarzy zapytał o gwarancje bezpieczeństwa, jakich domaga się Francja, Mac Donald odpowiedział, iż gwarancji absolutnych być nie może, zaś inne gwarancje uchwalili Liga Narodów w układzie lokarnieńskim i pakcie Kelloga.

Co do czasu trwania konferencji, Mac Donald oczekuje, że do połowy kwietnia konferencja zostanie zakończona. Dnia 14 kwietnia rozpoczynają się w Izbie Gmin obrady budżetowe. Od tej daty rząd brytyjski będzie całkowicie zajęty, konferencja musi więc przed tym terminem zakończyć swoje obrady.

NAJWIĘKSZY KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

Citta del Vaticano, 7 marca. (PAT.) Zapowiadają tu, że międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie będzie jednym z najpoważniejszych kongresów tego rodzaju, jakie odbyły się dotychczas, będąc jednocześnie pierwszym kongresem eucharystycznym w Afryce. Aczkolwiek Ojciec Święty nie wydelegował dotychczas swego legata, jest mowa o kardynale Piotrze Gasparim a w razie gdyby z jakiegokolwiek powodu nie mógł on przyjąć reprezentacji Papieża na kongresie, wymienianymi kardynałami Lepiciera i Scarett'ego.

NIEMOŻLIWE DO SPEŁNIENIA ŻYCZENIE KARDYNAŁA MERY DEL VAL.

Citta del Vaticano, 7 marca. (PAT.) Zmarły kardynał Mery del Val miał wyrazić w testamencie życzenie, aby go pochowano skromnie, a jeżeli byłoby to możliwe, chciałby być pochowany, jak tylko można najbliżej grobu swego ukochanego Ojca i Papieża Piusa X. Natychmiast po otwarciu testamentu zakomunikowano o tem życzeniu zmarłego kardynała Papieżowi. Ojciec św. z uśmiechem na ustach odpowiedział, że z żalem nie może uwzględnić życzenia zmarłego kardynała, gdyż obok Piusa X. spocznie Pius XI., poczem polecił wyszukanie odpowiedniego miejsca, możliwe uwzględniającego życzenie zmarłego kardynała, które to miejsce zostało na tychniast przez msr. Ceacila Dominiotti wybrane.

Citta del Vaticano, 7 marca. (PAT.) Dziś odbył się pogrzeb zmarłego kardynała Mery del Val.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO.

Londyn, 7 marca. (AW.). Sekretarka osobista sekretarza stanu Stimsona, p. Pearl Larkin de Maret, popełniła zamach samobójczy. Pani de Maret przybyła do hotelu Mayfair, wjechała windą na szóste piętro i szybko, nim ktokolwiek zdążył jej przeszkodzić otworzyć okno wyskoczyła. Z rodziną ministra Stimsona była w najlepszych stosunkach, a wczoraj od p. Stimsona otrzymała wspaniały kosz kwiatów.

Złe obyczaje sejmowe wkradają się do senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. (zo). Przez cały dzień dzisiejszy obradował senat, który zakończył dyskusję ogólną nad budżetem na rok 1930-31, oraz przyjął bez zmian w brzmieniu sejmowe budżety Prezydenta Rządu, sejm i senat.

Marszałek Szymański zawiadomił senat, że wysłał do prez. Masaryka telegram następującej treści: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w dniu jubileuszu wielkiego patrioty Prezydenta Rzeczypospolitej czechosłowackiej p. Prezydenta Tomasza Masaryka, przesyła Mu życzenia adlugich jeszcze lat pracy na rzecz zaprzyjaźnionego z nami narodu.

Następnie poświęcił marsz. Szymański kilka słów życiu i czynom Prezydenta Masaryka, kończąc okrzykiem: „Niech żyje długie lata Prezydent Tomasz Masaryk”, co Izba przyjęła hucznymi oklaskami.

Na dzisiejszym posiedzeniu okazało się, że złe obyczaje sejmowe zaczynają się wkradać i do zwykle tak spokojnego senatu.

Mianowicie podczas przemówienia sen. Szafranka z Wyzwolenia, przyszło do następującego incydentu:

Sen. Szafrank zwrócił się w stronę Rządu ze słowami: „Tak Państwem panowie wojskowi i profesorowie rządzić nie można, bo Państwo to nie wasz folwark dochodowy. Państwo jest własnością narodu”.

Na to obecny na posiedzeniu senatu premier Bartel uderzył pięścią w stół, mówiąc: „Co to znaczy folwark dochodowy?! Do kogo się to odnosi? Protestuję przeciw temu!”

Sen. Szafrank: Ja nie do pana powiedziałem.

Premier Bartel, uderzając ponownie ręką w pulpit: „Mówił pan o Rządzie. Protestuję przeciw temu!”

Następnie premier Bartel, minister Józewski, min. Janta-Polczyński i wiceminister Wysocki opuścili salę obrad.

Marszałek Szymański przywołał sen. Szafranka do porządku, poczem już obrady toczyły się w spokoju.

Marszałek Szymański, zabrawszy głos, oświadcza, co następuje:

Każdemu z p. senatorów przysługuje prawo krytykowania Rządu, ale nie wolno wyrażać się o Rządzie lub ministrach, jak to uczynił sen. Szafrank, porównując Państwo z folwarkiem do-

chodowym, co nie liczę z powagą Izby. Dlatego przywołuję go do porządku.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem.

Sen. Szyski, nawiązując do oświadczenia posła Horbaczewskiego, uważa, iż należy znaleźć inne określenie dla obecnego stanu i zamiast terminu „dyktatura”, powinno się to nazywać „autorytet marszałka Piłsudskiego”. Przy czyną obecnego kryzysu nie jest brak zaufania do obecnego Rządu, ani do marszałka Piłsudskiego, lecz do naszego ustawodawstwa. Konieczna jest więc zmiana konstytucji. Jeżeliby sejm miał możliwość popelnienia błędów przeszłości, to takiej konstytucji naród nie przyjmie.

Po przemówieniach sen. Gliwica i sen. Januszewskiego, przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sen. Kłuszyńska (PPS.) zreferował budżety: Prezydenta Rządu, sejm i senatu oraz budżet NIK., proponując przyjęcie tych budżetów bez zmian.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godz. 10 rano. Na porządku dziennym budżety: ministra rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych.



11630

Z DNIA.

KU CZCI PREZ. MASARYKA.

Warszawa, 7 marca. (PAT.) W katedrze św. Jana odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 80-tych rocznicy urodzin prezydenta republiki czechosłowackiej Tomasza Masaryka. Na nabożeństwie byli obecni poseł i minister pełnomocny Czechosłowacji wraz z personelem poselstwa, korpus dyplomatyczny, liczna kolonia czechosłowacka, przedstawiciele władz woj. skowych, rządowych i samorządowych oraz liczna publiczność.

Przed południem we wszystkich szkołach warszawskich odbyły się wykłady o prezydencie Masaryku.

NA MIEJSCE KS. RADZIWIŁŁA.

Warszawa, 7 marca. (AW.) Na miejsce ks. Janusza Radziwiłła, który stracił mandat, skutkiem unieważnienia wyborów w okręgu łuckim, sejmowa komisja spraw zagr. wybrała dziś na stanowisko przewodniczącego komisji posła Targowskiego BBWR.

NARADY W SPRAWIE SZKOLNICTWA U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 7 marca. (AW.) Dziś o godz. 8-mej wiecz. odbył się na Zamku wieczór dyskusyjny na temat szkolnictwa średniego.

POGRZEB ŚP. J. ŚLIWIŃSKIEGO.

Warszawa, 7 marca. (AW.) Dziś w południe odbył się tu pogrzeb znakomitego muzyka i pianisty śp. Józefa Śliwińskiego. Nad grobem przemówili: dyr. Konserwatorium warszawskiego J. Mikietta i prof. Pytel. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz miasta, świata muzycznego, sfery literackiej i artystycznych.

OBOWIAZKOWA PRAKTYKA SZPITALNA DLA LEKARZY.

Warszawa, 7 marca. (AW.) Od dnia 1 marca weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewn. o obowiązkowej praktyce szpitalnej dla początkujących lekarzy. Praktyka ta trwać ma przynajmniej rok.

PODZIAŁ ZYSKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa, 7 marca. (AW.) Przedstawiony min. skarbu plan podziału zysków przez Bank Gosp. Kraj. za rok operacyjny 1929 został już zatwierdzony. Z ogólnej sumy 12.723.000 czystego zysku przeznaczono 1 milj. na fundusz eksportowy, 250 tys. na poszukiwanie portorytów w Małopolsce Wsch. oraz 1 milj. na fundusz emerytalny pracowników Banku. Remunercje pracowników Banku wyniosą 1 pół pensji miesięcznej.

NADEŚLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim Tym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. mego nieodżałowanego męża Franciszka Strzeleckiego a przede wszystkim WPanu radcy Jakubowskiemu, WPanu inżynierowi Feczce, WPanu sekretarzowi Lumbowi oraz WPanu radnemu Łukasiewiczowi i P. P. Kolegom składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać

1662m

Żona z dziećmi.

Polska ma szanse na pożyczkę w Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. (zo) Amerykańskie pismo „N. York Herald” z 3 marca br. pisze, że nowojorscy redaktorzy finansowi komentując kwartalny raport p. Devey'a twierdzą, iż wskazuje on na to, że Polska może wkrót-

co starać się o pożyczkę na budowę kolei.

Według przewidywań Rządu polskiego — pisze to pismo — potrzeba na rozbudowę linii kolejowych i ich ulepszenia około 25 milionów dolarów.

Szpiegostwo sowieckie w Rumunii.

ARESztOWANIE SZPIEGA — KOBIE TY I KURJERA GPU.

Bukareszt, 7 marca. (PAT.) Śledztwo w sprawie zamachu na dworzec w Brazy doprowadziło do aresztowania młodej kobiety, pochodzącej z Besarabii, która należała do tajnej organizacji komunistycznej w Ploesti. W czasie rewizji przeprowadzonej w domu aresztowanej, znaleziono mapę li-

stę kolejowej, oraz kompromitujące dokumenty. Aresztowana kobieta nie chce wyjawiać swego nazwiska.

Pozatem w związku z aferą Tibacu, ujętą 12 lutego br., wykryto również nową sowiecką organizację szpiegowską i aresztowano kurjera GPU.

=□=

700 ludzi padło ofiarą powodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (G). Z Paryża donoszą: Według ostatnich danych liczba ofiar katastrofy powodzi w południowej Francji dojdzie do 700 osób ponieważ w dotychczasowych obliczeniach uwzględniono jedynie ofiary, które zginęły w miastach. Okazuje się, że wsie nadbrzeżne są również zniszczo-

ne przez wylew i że pod gruzami domów spoczywa około 400 ofiar. Wysoka fala znajduje się obecnie już w okolicy Bordeaux. Na zagrożonych miejscach układane są worki z piaskiem. Wyspa St. George na Garonne jest zupełnie zalana. Mieszkańcy uratowali holowniki.

Krwawe demonstracje komunistów w Rzeszy Niemieckiej.

ZABICI I RANNI. SETKI ARESztOWANYCH.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Wiadomości napływające z prowincji i z poszczególnych krajów związkowych wskazują na poważny charakter wczorajszych demonstracji komunistycznych. W Kolonii policja została zaatakowana przez komunistów, którzy z dachów domów obhucili patrole policyjne gradem kamieniami. Do wieczora aresztowano tam 300 demonstrantów.

W Halle w dzielnicach robotniczych doszło do formalnej potyczki między komunistami a policją, w rezultacie której 2 robotników zostało zabitych, 1 zaś ciężko ranny.

W Dreźnie i Zittau komuniści mimo

zakazu demonstrowali w małych grupach niepokojąc z nastaniem zmroku patrole policyjne. W samym Dreźnie aresztowano przeszło 60 osób.

FIASKO DEMONSTRACJI WE FRANCJI.

Paryż, 7 marca. (PAT.) Za wyjątkiem oficjalnego organu partii komunistycznej „Humanite” cała prasa podkreśla kompletne fiasko zapowiedzianych z takim hałasem na wczoraj manifestacji komunistycznych we Francji.

=□=

GIELDA BERLINSKA ZAMIERZA NOTOWAĆ ZŁOTEGO.

Berlin, 7 marca. (AW). W związku z oczekiwaniem paraflowaniem traktatu handlowego polsko-niemieckiego, na stapi w najbliższych dniach urzędowe notowanie złotego na giełdzie berlińskiej, które dotąd odbywało się pół-oficjalnie przez specjalną komisję.

W ŁODZI OZYWIŁ SIĘ RUCH HANDLOWY.

Łódź, 7 marca. (AW.). W ciągu ostatnich 2 dni Łódź zaroila się od licznych kupców z prowincji bliższej i dalszej, oraz szczególnie z Kresów wschodnich. W przedsiębiorstwach zapanował wielki ruch, nienotowany od szeregu miesięcy.

GDZIE JEST NAJWIECEJ ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

Warszawa, 7 marca. (AW). Intensywność protestów wekslowych w Banku Polskim przedstawia się następująco:

Do pierwszej grupy zaliczone zostały centra handlowo-przemysłowe, do których zaliczono następujące oddziały Banku: Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów i Wilno. Okręgi te obejmują ponad 50 proc. całego portfeli wekslowego B. P. Tak wysoki odsetek pochodzi stąd, że okręgi te obejmują znaczne terytorium 63 powiaty.

Drugie to okręg włókienniczy Polski, który posiada największy odsetek kupców jako wystawców weksli znajdujących się w portelu B. P.

Trzeci to okręg węglowo-hutniczy, do którego zaliczono oddziały w Katowicach i Sosnowcu.

W czterech okręgach rolniczych najmniej jest stosunkowo bardzo mały odsetek weksli wystawionych przez przedsiębiorstwa górnicze i przemysłowe, natomiast zwraca uwagę bardzo wysoki odsetek weksli kupieckich. Do piątej grupy zaliczono okręgi rolniczo-przemysłowe, obejmujące 29 oddziałów Banku Polskiego i mające charakter mieszany.

ODROczONA KONFERENCJA WĘGLOWA.

Londyn, 7 marca. (AW). Konferencja węglowa polsko-angielska, która miała rozpocząć się w dniu 7 bm. w Londynie, została odroczone, gdyż rozprawy nad bill'em węglowym w parlamencie angielskim nie są jeszcze zakończone.

Przegląd konjunktury w ważniejszych państwach.

Ostatni numer miesięcznika „Konjunktura gospodarcza“ przynosi pod wyższym tytułem ocenę międzynarodowej sytuacji gospodarczej. Podajemy poniżej ważniejsze ustępy tego przeglądu.

Oslabienie działalności gospodarczej w szeregu krajów, zaobserwowane w ciągu roku ubiegłego, pogłębiło się i rozszerzyło na inne kraje pod wpływem nowojorskiego kryzysu giełdowego i recesji w Stanach Zjednoczonych.

Pogorszenie konjunktury w końcu roku ubiegłego w porównaniu ze stanem na początku roku wykazały — w stopniu mniejszym lub większym — Francja, Belgia, Włochy, Czechosłowacja, Austria, Polska i Estonia; utrzymać zły stan ujawnia Wielka Brytania, Finlandia, Węgry, Rosja i Grecja, przy czym przy również złej sytuacji gospodarczej pewne pomyślniejsze objawy zaobserwowano w Niemczech, Rumunii, Jugosławii i Bułgarii oraz częściowo na Łotwie i Litwie. W Hiszpanii i Portugalii. Państwa skandynawskie, Holandia i Szwajcaria mają jeszcze do bra konjunkturę.

Z krajów pozaeuropejskich wyraźne pogorszenie daje się zaobserwować w całej prawie Ameryce Południowej, Kanadzie, Chinach, oraz częściowo w Indiach Holenderskich, podczas gdy utrzymać stan niepomyślny widzimy w Australii i Japonii; stan gospodarczy Unii Południowo-Afrykańskiej znać można za pomyślny.

Stany Zjednoczone. Recesja gospodarcza, rozpoczęta na jesieni roku ub., trwa w dalszym ciągu, pogłębiona czynnikami natury sezonowej. Najniższy punkt obecnego cyklu nie został jeszcze osiągnięty; mimo to pewne objawy pomyślniejsze pozwalają liczyć na względna krótkotrwałość obecnej fazy konjunkturalnej. Sytuację komplikuje zła sytuacja rolnictwa i plantatorów bawełny.

Działalność przemysłu obniżona, — zwłaszcza w hutnictwie żelaznym i przemyśle włókienniczym; obroty towarowe, uwidocznione we wskaźniku ładunków kolejowych, uległy skurczeniu.

Wielka Brytania. Depresja gospodarcza trwa jeszcze w dalszym ciągu, mimo pewnych objawów poprawy. Poprawę ujawnia kopalnictwo węglowe, hutnictwo żelazne i stalowe, oraz przemysł okrętowy. Sytuacja w przemyśle przetwórczym (za wyjątkiem żelaznego i stalowego) — wciąż jeszcze niepomyślna, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym. Pewna poprawa w wywozie przypada wyłącznie na grupę surowców przemysłowych, specjalnie na węgiel, podczas gdy wywóz gotowych wyrobów przemysłowych nie ujawnia tendencji wzrostu. Wskaźnik cen towarów hurtowych ujawnia dalszy spadek, zgodnie zresztą z tendencją międzynarodową.

Francja. Ożywienie, panujące dotychczas we Francji uległo ostatnio pewnemu zatrzymaniu, a nawet ujawnia pewne momenty pogorszenia, co świadczą może i przekroczenie punktu wierzchołkowego tej fazy konjunktury.

Stan działalności przemysłowej wciąż jeszcze utrzymuje się na wysokim poziomie; pogorszenie się konjunktury w ważniejszych środowiskach gospodarczych świata w końcu 1929 r. naogół niedotknęło o Francji nastawionej w tej chwili jeszcze raczej na wyzyskanie konjunktury rynku wewnętrznego. Wskaźnik cen hurtowych ujawnia tendencję zniżkową przy wzroście wskaźnika kosztów utrzymania.

Rynek pieniężny wciąż jeszcze zamknięty dla emisji zagranicznych, ujawnia wyjątkową płynność.

Niemcy. Sezonowe osłabienie działalności produkcyjnej, które następuje zwykle zimą i osiąga w styczniu swoje maximum, ujawnia w roku bieżącym przebieg dużo łagodniejszy. Poziom działalności przemysłowej jest

stosunkowo dość wysoki; znaczniejsze pogorszenie widzimy w kopalnictwie węglowym (w związku z łagodną zimą) oraz w przemyśle żelaznym. Natomiast przemysł włókienniczy, konfekcyjny i chemiczny ujawnia pewne polepszenie. W związku z temi czynnikami rynek pracy wykazał mniejszy, niż zwykle w tym okresie wzrost liczby bezrobotnych.

Włochy. Recesja gospodarcza trwa w dalszym ciągu przy znacznym wzroście cyfr upadłości i protestów wekslowych. Działalność przemysłowa uległa dalszemu choć stosunkowo nieznacznemu osłabieniu. Cyfry bezrobocia wzrosły, będąc w styczniu o 13 procent wyższe od cyfr stycznia roku ubiegłego. Zniżkowa tendencja wskaźnika kursów akcji wskazuje na pesymistyczną ocenę przez giełdę stanu gospodarczego kraju. Wskaźnik cen hurtowych wykazuje dalszy i znaczny spadek.

Belgia. Ożywienie gospodarcze, panujące w Belgii, przekroczyło w sierpniu roku ub. swój punkt szczytowy, ustępując miejsca pewnym objawom recesyjnym. Odbiło się to przede wszystkim na przemyśle metalurgicznym i maszynowym; przemysł włókienniczy już wcześniej ujawniał stan mniej pomyślny w związku z międzynarodowym położeniem włókiennictwa. Pogorszenie działalności gospodarczej

kraju, zbiegłszy się z wpływem deflacji nowojorskiej, powodując ostry spadek, a następnie depresję na giełdzie brukselskiej, wywołało znaczne zmniejszenie działalności emisyjnej.

Czechosłowacja. Momenty recesyjne w życiu gospodarczym Czechosłowacji ujawniają się coraz widoczniej, co w połączeniu z czynnikami natury sezonowej spowodowało obniżenie stanu działalności gospodarczej kraju. Szereg przemysłów, ze szklanym, porcelanowym i papierniczym na czele, ujawnia pogorszenie. Przywóz surowców przemysłowych wykazuje tendencję zniżkową przy znacznym w dalszym ciągu wywozie wyrobów gotowych. Bezrobocie wzrasta ponadsezonowo, co zwłaszcza występuje wyraźnie w cyfrach bezrobocia częściowego — Wskaźnik cen hurtowych, a zwłaszcza wskaźnik cen towarów czułych spada w dalszym ciągu.

Austria. Depresja gospodarcza panuje w Austrii w dalszym ciągu, zaostro na czynnikami natury sezonowej. Stan przemysłu w związku z przebiegiem konjunktury w krajach sąsiednich uległ dalszemu pogorszeniu, zwłaszcza w hutnictwie żelaza, stali i dotychczas dobrze zaopatrzonym przemyśle papierniczym. W związku z tem liczba bezrobotnych uległa znacznemu zwiększeniu. Bilans handlowy, wykazał w 1929 r. duże saldo ujemne.

Olbrzymie włamanie na Dworcu gr.

SKRADZIONO ZNACZKÓW POCZTOWYCH NA 311 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do Urzędu pocztowego Lwów II. na głównym dworcu przez wybite dziury w murze, przyczem za brali ogromne zapasy znaczków pocztowych, przedstawiające wartość 311.655 zł.

O godz. 8 po otrzymaniu wiadomości o włamaniu zawiązał się na miejscu komendant PP podinspektor Trojanowski i kierownik wydziału śledczego Schwarz, którzy wdrożyli na miejscu wstępne dochodzenia.

==□==

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 7 marca. (AW.) W dzisiejszym ciągu Państw. Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

25.000 zł. nr. 48053	144699.
20.000 zł. nr. 59355	78420 193147.
15.000 zł. nr. 58562	122796
10.000 zł. nr. 141216	155428 29844 72728.

5.000 zł. nr. 32624	59225 166832 32624
57220 165521	181893.
3.000 zł. nr. 35005	44076 48814 51637
53364 144557	150231 151201 162039
181973	190112.
2.000 zł. nr. 27350	34850 102881
104507 106758	135753 142041 155378
185532	197315 208858.

==□==

WICEMINISTER STARZYŃSKI WE LWOWIE.

Wczoraj rano przyjechał do Lwowa wiceminister skarbu p. Starzyński. Do wiadomości się, że p. wiceminister weźmie udział w obradach „Polminu“, który zwołał na jutro posiedzenie Rady nadzorczej. Posiedzenie to odbędzie się w Drohobyczu, dokąd p. Starzyński wyjechał dziś wieczorem. Z Drohobycza powróci do Lwowa, skąd prawdopodobnie w niedzielę wyjedzie z powrotem do Warszawy.

MIN. KWIATKOWSKI WYJEŻDZA DO PRAGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo) 15 bm. na zaproszenie rządu czechosłowackiego wyjeżdża do Pragi czeskiej minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, celem wzięcia udziału w otwarciu Targów Praskich. Z Pragi uda się p. Minister na zwiedzenie zakładów przemysłowych w Pilźnie i Witkowicach.

NARADY NAD USTAWĄ PRASOWĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. (zo) Dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w prezydium Rady ministrów posiedzenie specjalnej komisji, która zajmie się opracowaniem projektu jednolitej ustawy prasowej.

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE PREMIERA I MINISTRÓW.

Warszawa, 7 marca. (AW.) Do kancelarii sejmowej wpłynął projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym prezesa Rady ministrów oraz ministrów, przyjęty na ostatnim posiedzeniu gabinetu. Projekt stanowi uzupełnienie ustawy o zaopatrzeniu funkcjonariuszy państwowych.

W myśl projektu minister po zwolnieniu, nie wracający na stanowisko państwowe, lub nie piastujący mandatu poselskiego otrzyma wynagrodzenie w wysokości 3-miesięcznej pensji o ile piastował swój urząd przez 6 miesięcy. Powyżej 6 do 12 miesięcy otrzymuje 6-miesięczne wynagrodzenie, od roku zaś do dwóch — 9-miesięczną pensję, zaś ponad 2 lata — 12-miesięczną odprawę.

Premier o ile piastował swój urząd do roku otrzymuje 6-miesięczną odprawę, od roku do dwóch — 9-miesięczną, zaś powyżej dwóch lat — otrzymuje roczną pensję.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

„Wizie z nad Bałtyku“ w prasie brazylijskiej.

ZACHWYT DZIENNIKARZA BRAZYLJSKIEGO NAD GDYNIA.

W jednym z najpoczytniejszych dzienników brazylijskich, wieczorowym „A Noite“ z dnia 14 stycznia ukazała się korespondencja z Gdyni p. t.: „Wizie z nad Bałtyku“ Autor tej korespondencji p. Damoki Kraner, opisuje wrażenia z wycieczki z Gdańska do Gdyni.

„Przed pięciu laty — pisze o Gdyni korespondent „A Noite“ — była to osada, składająca się z 50 rodzin rybactkich. Dzisiaj jest to już port nowoczesny z latarniami morskimi, drapaczami chmur, dokami, kolosalnymi magazynami, biurami kawiarniami“.

Dalej opisuje autor wspaniałe i nowoczesne urządzenia portowe, zachwyca się kranami, które w okamgnieniu podnoszą całe wagony węgla z toru kolejowego i wysypują go do statków, podziwia rozmach i gorące rozbudowy całego miasta.

„Co za niezwykle dzieło. — pisze dalej p. Damoki Kraner — co za nadzwyczajne rezultaty w pięciu latach. Myśl widza przenosi się w mowoli do miast zachodnio-amerykańskich, które powstały jakby zaimprovizowane. Tu jednak wysiłek wydaje się być potężniejszy, gdyż jest jedyny, gdyż jest wykonany przez jeden Rząd, wprowadzając bogaty w możliwości i siły w swym zamierzeniu, lecz bardzo ubogi w kapitały przez rząd narodu, który liczy zaledwie dziesięć lat odzyskania życia niepodległego i który musiał przezwyciężyć wszystkie przeciwności, dziedzictwo wielkiej wojny światowej, po której wkrótce nastąpiła druga, nie mniej groźna“.

Dalej autor analizuje przyczyny, które skłoniły Polskę do zbudowania własnego portu i stwierdza, że jakkolwiek Traktat Wersalski zabezpieczył jej możliwość korzystania z usług portu gdańskiego, to jednak Państwo Polskie musiało mieć własny port na morzu — „musiało mieć własny port na własnym terytorium, gdzieby mogło rozporządzać absolutną i niezaprzeczalną suwerennością“.

Pierwszy nowoczesny dworzec autobusowy w Polsce.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi budowa pierwszego w Polsce nowoczesnego dworca autobusowego, wzorowanego na najnowszych wzorach zachodnio-europejskich.

W gmachu dworca mieścić się będą biura podróży, kasy biletowe wszystkich linii autobusowych, piękne poczekalnie dla pasażerów, urząd pocztowo-telegraficzny, kantor wymiany, garaże autobusowe, warsztaty, pomieszczenia noclegowe dla szoferów i służby autobusowej, przechowalnia bagaży, bufet i t. d.

Pozatem zupełną nowością u nas będzie pierwsze w Polsce biuro, które zamawiać się będzie dostarczaniem bagaży z dworca do domu i odwrotnie. Na dworcu mieścić się będzie również biuro ubezpieczeniowe, które ubezpieczać będzie każdego podróżnego od nieszczęśliwego wypadku.

Koncesję na budowę dworca uzyskał od magistratu łódzkiego Związek Inwalidów Wojennych R. P., który przystąpi do budowy natychmiast po zatwierdzeniu umowy koncesyjnej przez radę miejską m. Łodzi.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 7 marca. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Pogoda chmurna z przelotnymi deszczami lub śniegiem na zachodzie kraju, potem rankiem jeszcze dość pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia. Nocą ciepło. Słabe, na wybrzeżu silniejsze wiatry południowo-zachodnie i południowe.

W sprawie samorządu.

Lewica sejmowa wniosła trzy projekty dotyczące zmian ordynacji wyborczej dla samorządu w Małopolsce: projekt zmieniający gminną ordynację wyborczą, ordynację wyborczą dla miast i miasteczek oraz ordynację dla radczyli sejmików powiatowych. Projekty te dążą do wprowadzenia w miejsce dotychczas obowiązującego wyborczego systemu kurialnego — pięcio-przymiotnikowego prawa wyborczego.

Wnioski lewicy sejmowej mają zatem po pierwsze wyłącznie charakter dzielnicowy, powtórę dotyczą one tylko systemu wyborczego, nie naruszając pozatem dotychczasowych kompetencji i zakresu działania samorządu; w końcu obrady nad tymi projektami abiegły się czasowo z obradami nad całokształtem ustroju państwowego i zmianą konstytucji.

Te trzy momenta przesadzają całą wartość wniosków samorządowych lewicy. Bo przedewszystkiem samorząd w życiu Państwa nie jest dla siebie funkcją oderwaną: racja jego, sens cały, zasięg działania, muszą pozostawać w integralnym związku z strukturą państwową, zaczem też zagadnienie samorządowe może być racjonalnie rozwiązane łącznie z zagadnieniem ogólnoustrojowym Państwa; powtórę dzielnicowe traktowanie zagadnienia samorządowego, jak i normowanie tylko jednego z problemów tego zagadnienia tj. systemu wyborczego — jest w swoim założeniu chybionem i ma cechy dorywczości.

Uwagi powyżej wypowiedziane co do wartości samorządowych projektów lewicy sejmowej, nie są jednak wystarczające.

Gdy się mówi o samorządzie, to obowiązkiem wobec społeczeństwa jest zajęcie stanowiska odnośnie do obecnie obowiązującego systemu kurialnego, odnośnie do projektów zmiany ordynacji wyborczej wysuwanych przez obóz nacjonalistyczny, w końcu wypowiedzenie się co do właściwego zakresu działania samorządu.

Otóż odnośnie do obecnie obowiązującego systemu kurialnego, który opiera się na pierwotnym systemie pruskim trzech klas, czy trzech kół wyborczych, należy z naciskiem podkreślić, iż system ten mimo uzupełnienia go t. zw. kurją czwartą powszechną, jest systemem zastarzałym, nie odpowiadaającym ani potrzebom życia, ani też ogólnemu nastawieniu myślowemu społeczeństwa. System wyborczy kurialny nie jest systemem wyborczym jakiegokolwiek państwa, ale jest przede wszystkim systemem plutokratycznym segregującym ludzi wedle ich stanu majątkowego, w którym zdarzają się takie paradoksalne wypadki, iż w t. zw. drugiej kurji najwyższej opodatkowanych kilku wyborców ma wybrać, a właściwie nominować 14 radnych. Obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza oparta na plutokratycznym systemie kurialnym jest przeżytkiem, który może być tolerowanym co najwyżej na krótką metę, jako konieczne zło, aż do uregulowania całokształtu zagadnienia ustrojowego i samorządowego; a stanowcze potępienie tego systemu należy zawsze z naciskiem podkreślać, aby usunąć wszelkie wątpliwości w tym kierunku i aby odeprzeć cień podejrzenia, że zwalczając lewicowe projekty samorządowe, tem samem występuje się w obronie systemu kurialnego.

Ważniejszym jednakowoż od zagadnienia wyborczego w samorządzie, jest zagadnienie dotyczące wogóle zakresu działania i kompetencji samorządu.

Przy rozpatrywaniu i rozwiązywaniu tego problemu znajdujemy analogię w stosunku tych dwu wielkich funkcji Państwa, jakim jest Sejm i Rząd. Sejmowi zadaniem jest uchwalanie budżetu i ustaw, Rządowi zaś zadaniem jest rządzenie niezależnie od krzyżujących się politycznych wpływów na terenie parlamentu. Ta sama linja demarkacyjna winna obowiązywać i w samorządzie. Rady gminne wybierane choćby

w sposób jak najbardziej demokratyczny, choćby nawet w drodze pięcio-przymiotnikowego prawa głosowania, winny zajmować się jedynie tylko uchwalaniem budżetu i czynnościami kontrolnymi dotyczącymi zarządu majątkiem gminnym; zaś cały zakres władzy udzielonej samorządom, to wszystko, co stanowi „imperium” samorządu, musi spoczywać w ręku jednostki lub kolegium od Rady gminnej niezależnych, przez Rząd nominowanych i od Rządu zależnych Sejmów uchwała budżet, uchwała ustawy, lecz nie śmie rządzić; rządzi i władzę sprawuje Rząd; Rady gminne w granicach ustaw ramowych nakładają podatki, ustalają budżet, wykonują kontrolę nad zarządem majątku gminnego; nominowany wójt, nominowany burmistrz wraz z nominowanym asesorem rządzi w gminie, czy też w mieście. W końcu rozbudowane niezależne sądownictwo administracyjne chronić winno jednostkę przed wszelką swawolą i nadużyciami administracji samorządowej.

Takie postawienie kwestji ujmując zagadnienie samorządowe ze stanowiska interesu państwowego; momenta klasowe, społeczne i narodowościowe schodzą w tym naświetleniu na plan drugorzędny. Gdy się mówi i pisze o samorządzie trzeba mieć odwagę cywilną, by problem ten domyśleć do końca, eliminując wszelkie postronne momenta demagogii czy to klasowej, czy też nacjonalistycznej. Taką niewytłędną demagogią w kierunku klasowym społecznym, jest projekt sejmowej lewicy, który nie zmieniając struktury

samorządu w Małopolsce, chce i usiłuje ordynację wyborczą oprzeć na pięcio-przymiotnikowym prawie wyborczem; z drugiej zaś strony również wyłącznie tylko demagogią szowinistyczną kieruje się w tym wypadku obóz quasi narodowy, który nie zmieniając i nie naruszając kompetencji ciał samorządowych chciałby wprowadzić kurje narodowościowe.

Jeśli zaś mówimy o projektach ordynacji wyborczej, wysuwanych przez obóz quasi narodowy, to trzeba z naciskiem podkreślić, że projekty te kompromitują nas wobec zagranicy, są wodą na młyn dla wojniacego nacjonalizmu ukraińskiego, kopiąc głęboką przepaść między nami, a z pochodzenia, krwi, tradycji i języka, najbliższą nam mniejszością etniczną.

W sprawie samorządu dochodzimy zatem do następujących konkluzji: zagadnienie samorządowe winno być łącznie traktowane ze zmianą ustroju państwowego, zagadnienie to jest szerszem niż problem samorządowej ordynacji wyborczej, zdrowy samorząd winien wykazywać zasadniczy rozdział funkcji budżetowych i kontrolnych od funkcji administracyjnych; funkcja pierwsza winna należeć do kompetencji Rad gminnych, funkcja druga do czynnika przez Rząd mianowanego; zdrowy samorząd wymaga należytej rozbudowy sądownictwa administracyjnego; obecnie obowiązujący system kurialny jest anachronizmem i przeżytkiem, zaś projekty ordynacji wyborczej wysuwane przez lewicę i prawicę są demagogiczne i antypaństwowe.

Teodor Seidler.

Karaimi na Wołyniu.

Łuck, w marcu.

W Łucku opuściła świeżo prasę mała, bezpretensjonalna broszurka Aleksandra Mardkowieza p. t. „Synowie Zakonu — kilka słów o Karaimach”. Broszurka ta, nie rości sobie pretensji do charakteru opracowania naukowego, interesuje nas jedynie jako praca, zawierająca sporo wiadomości dla regionalisty. Pomijamy więc ustępy, traktujące o „karaimizmie w perspektywie wieków” i o „Karaimach w Polsce”, gdyż zagadnienia te omawiane były gdzieś indziej źródłowo i obszernie. Zaciekawia nas przede wszystkim rozdział poświęcony karaimom w Łucku, posiadającym swą ciekawą kartę w dziejach Wołynia, przede wszystkim Łucka, wobec czego regionalista nie może pominąć tego odłamu etnicznego, zwłaszcza, że niejednokrotnie w okresie przedrozbiorowym Polski zaznaczył swe przywiązanie do przybranej ojczyzny.

Na zainteresowanie zasługuje grupa karaimska także dla swej odporności przeciw zmieszaniu się z innymi grupami etnicznymi, dzięki której karaimi łuccy, chociaż są już prawie na wymarciu wyraźnie akcentują swą odrębność jako narodowości i wyznawcy pewnego, swoistego wyznania, tylko spokrewnionego z religią żydowską.

Pierwsza wzmianka o karaimach w Łucku, dokąd przybyli widocznie wcześniej wprost z Krymu, pochodzi z 1429 roku, kiedy to wśród osób, biorących udział w uroczystościach z okazji wówczas odbytego zjazdu monarchów, wymieniony jest również hazan karaimski. Dalsze, coraz liczniejsze ślady o karaimach spotykamy w aktach grodzkich Łucka. Dowiadujemy się z nich m. in., że karaimi padali częstokroć ofiarą napaędów tatarskich, ostatni raz w 1650 roku.

Oddawna w Łucku istniejąca gmina karaimska wydała szereg wybitnych teologów i pisarzy, bardzo poważanych w świecie karaimskim, których dzieła niekiedy tłumaczone były na język łaciński i niemiecki. Znany archeolog, karaim Abraham Firkowicz, pochodził z Łucka.

Karaimi łuccy odznaczali się zawsze dodatnimi cechami moralnymi. Świadectwo daje temu „Lustracja Łucka” z 1789 r., stwierdzająca, że „liczba karaimów niewielka w nawykłej sobie zachowuje się spokojności. Rzecz uwagi godna, żaden karaim od najdawniejszego czasu śmiercią nie był karany... Gdyby ich liczba była większa, miasto i powszechność nie szkodziłyby”.

Wyrażone w „Lustracji” życzenie nie sprawdziło się. Liczba karaimów nie tylko nie wzrosła, lecz nawet zmalała. Karaimi musieli szukać gdzieś indziej zarobku, opuszczając Łuck coraz liczniej, tak, że gmina ich liczy dziś 80 osób obojga płci. Karaimi trudnią się głównie ogrodnictwem i młynarstwem, młódnież, nabywając wykształcenie, pracuje w urzędach państwowych.

Religijne i kulturalne życie karaimów łuckich ogniskuje się od przeszło 400 lat w Kienesie, przy ulicy Karaimskiej. Kienes to odbudowana po pożarze w 1814 r., uległa w czasie wojny światowej znacznemu zniszczeniu, głównie z powodu braku opieki. Dzieła zniszczenia dokończyli okupanci austriaccy, którzy wywieźli znajdujące się w niej bardzo rzadkie wydania biblii i dzieł karaimskich uczonych, starodawne świeczniki i żyrandole, piękne tkaniny, używane dla ozdoby świątyń, srebro, bronz, „zgola” wszystko, co pracą i ofiarnością długiego szeregu pokoleń karaimów łuckich było zebrane w świątyni.

Wiadomości o karaimach łuckich, skrzętnie zebrane przez p. Mardkowieza, tchną historią. Jest to szczerp wynierający. Dobrze więc stało się, że autor broszurki jeszcze raz wskrzesił dzieje tego szczepu, religiję zbliżonego do żydów, a jednak tak niesłychanie wyżej od nich stojącego. Zwłaszcza Polak może się o tych przybyszach z Krymu tylko z uznaniem dla ich zawsze obywatelskiego wobec Polski stanowiska wyrażać.

Ustępem owianym melancholijną zadumą nad przeszłością karaimów kończy autor swą broszurkę. A jednak zdobywa się w końcu na nadzieję, że

„Bóg da, przyjdą dla karaimów lepsze dni...”

Zdaje się nam, że rzeczywistość przeżyła takim nadziejom. Jeszcze kilka dziesiątek lat, a może i dzisiejsza gmina karaimów w Łucku przoidzie do historii.

(w. j. m.).

MIMOCHODEM.

Zdrajcy własnej prawdy.

Dwulicowość endecji.

„Lwowski Kurjer” podał wczoraj wiadomość, że na komisji administracyjnej sejmiku, posłowie z klubu „narodowego” wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem p. Pragera (PPS) o wyrażenie votum nieufności przewodniczącemu komisji p. Polakiewiczowi z powodu sabotowania przez niego ustaw samorządowych, przeciw którym w prasie swej i na wiecach endecja występuje jak najgwałtowniej — natomiast w sejmie i w obradach komisyjnych stale ze względów taktycznych i partyjnych biernie ustawy te popiera sabotując akcję BBWR, i Chładeckiej przeciw uchwaleniu ustaw tych prowadzoną.

Wczorajsze głosowanie raz jeszcze odsłoniło dwulicową partyjną grę endecji, i raz jeszcze stwierdziło, że endecja, gdy idzie o interes partii i jej partyjną nienawiść, dla tej nienawiści i dla tej partii poświęca najpierwsze interesy Państwa i Narodu, działając nie tylko wbrew gloszonym hasłom, ale i wbrew własnym swym przekonaniom.

Ta stała sprzeczność między tem, co się robi, a tem co się głosi dla poklasku ulicy lub partyjnego interesu; między tem, co się mówi dla jednania sobie zwolenników wśród najciężniejszych mas, a tem, co się myśli — wplata nie od dziś endecję w koło kłamstwa i obłudy, które łamię jej charakter i odbiera zdolność do czynu.

Gdy kocha się siebie i własny swój interes silniej, aniżeli własne swe idee, własną swą prawdę; gdy nienawidzi się silniej swych rywali, swych przeciwników, niż kocha się dobro ogólne, własne państwo i naród, i własną swą myśl — to w momencie konfliktu zdradza się prawdę własną, własną ideę, własne państwo z miłości siebie samego, swej partii, swego prywatnego interesu i z nienawiści — że to oni, a nie ja.

A gdy się zdradza własną swą prawdę i własną swą myśl — to szukając usprawiedliwienia w obliczu swego sumienia i w obliczu opinii — kłamie się; kłamie się wobec innych i kłamie się sobie samemu.

Wymyśla się jakieś dziecięce fikcje, znajduje się na niedorzeczniej jakieś różnice, tam, gdzie ich niema całkowicie — i w kłamstwie szuka się moralnego oparcia dla swych działań, będących jawną zdradą własnej swej prawdy i dobrze rozumianych interesów najpierwszych swego Państwa i Narodu.

Głosząc się wtedy za przeciwdziałaniem potępianych przez siebie ustaw, o których szkodliwość jest się przekonany, i występuje się przeciw silnej władzy, — gdyż, jakoby jest się zwolennikiem „silnego ustroju” — kłamie sobie samemu i innym dzieciństwo, że to są rzeczy różne, że może być silny ustrój przy słabej władzy, i silna władza przy słabym ustroju — gdy walka idzie nie o co innego, jak o ustrój, któryby stwarzał silną władzę — a więc o „ustrój silny” — obóz quasi narodowy czyni wszystko możliwe, aby zachować demokrację parlamentarną, która zapewnia słabość władzy, i jest w całym tego słowa znaczeniu „ustrojem słabym”.

NADESLANE.

(Za te zapytania Redakcja nie odpowiada.)

Grype, kaszel i bronchit

Uleczysz systematycznym piciem szczeniackich wód kruszcowych „Stefana” i „Józefiny”. Choroby żołądka i przemiany materji usunę Ci szczeniacka „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych 3180

Wiadomości bieżące.

Sobota

Jana Boż.

Jutro: Franciszki

Wschód słońca 5:54

Zachód 17:17.

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 3.30: „Staś lotnikiem”, premiera, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny niższe. — Godz. 7.30: „Skowronek”, niżki ważne. — Niedziela godz. 12 w poł.: „Uroczysta Akademia Pomorska”. — Godz. 3.30: „Staś lotnikiem”, ceny niższe. — Godz. 7.30: „Szachereza” i „Postój kawalerii” (balet), niżki ważne. — Poniedziałek godz. 7.30: „Skowronek”, niżki ważne.

TEATR MAŁY.

Sobota godz. 7.30: „Święto kos”, niżki ważne. — Niedziela godz. 3.30: „Święto kos”, ceny niższe. — Godz. 7.30: „Święto kos”, niżki ważne. — Poniedziałek godz. 7.30: „Proces Mary Dugan”, tani dzień.

TEATR REWJI „GONG”.

Sobota godz. 7.30 i 9.30: „Tu znajdziesz męża”. — Niedziela godz. 7.30 i 9.30: „Tu znajdziesz męża”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Skrzydłata Flota” z Ramonem Novarro. (Film dźwiękowy). — CHIMERA: „Intrygant” Emil Janings.

CASINO: Iwan Mozzuchin jako „Mamolescu”.

KOPERNIK: Pieśń o atamanie „Wołga Wołga”.

LEW: „Halka” arc. śpiewno-muzyczne.

MARYSIENKA: Pieśń o atamanie „Wołga Wołga”.

PALACE: „Melodia serc”, film dźwiękowy.

STYLOWY: „Motyl brukowy”.

— Premiera „Stasia lotnikiem”, czarującej bajki Remusa dla dzieci i młodzieży, odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 3.30 po poł. w Teatrze Wielkim. Przepiętne to widowisko będzie prawdziwym świętem dla naszej dlatwy, która przeniesiona zostanie do czarowanej krainy baśni, gdzie lalki i zabawki ożywiają się i zaczynają żyć swoim odrębnym życiem. Jedną z większych atrakcji będzie wzlot aeroplanu. Doskonała obsada, wspierane dekoracje i kostiumy, pomysłowe ewolucje baletowe układu p. Romanowskiego, stworzą całość pierwszorzędą, która na długo pozostanie w pamięci młodocianych widzów.

W niedzielę 9 bm. o godz. 3.30 po poł. powtórzenie „Stasia lotnikiem” w Teatrze Wielkim.

Jak fałszowano środki żywności w lutym br.?

Miejski Zakład badania żywności przeprowadził w lutym br. 1228 prób artykułów żywności i przedmiotów użytku, z tego 118 spraw oddał na drogę sądową do ukarania.

Mleka badano 729 prób, z których 6 zawierało dodatek wody od 4—19 proc., a 65 było mleko zbierane. Śmietany badano 72 prób z tego 22 zawierało tłuszczu poniżej 10 proc. Masła badano 156 prób, z tego 8 prób zawierało dodatek margaryny. W stosunku do stycznia, procent zafałszowań masła nieco się zwiększył, gdyż w styczniu na 162 próby było tylko 5 fałszowanych. Inne tłuszcze były bez zarzutu.

Wędlin badano 50 prób, z tego 2 kielbasy koszerne były barwione i zawierały dodatek maki. W jednym wypadku kielbasa, która reklamowana była jako czysto wieprzowa, zawierała dodatek mięsa bydlęcego. — Mąka i

chleb nie dawały powodu do kwestionowania, badano 42 próby. — Z koreni tylko 1 pieprz i 1 cynamon zawierały obce domieszki. Inne próby w liczbie 36 były dobre. — Kawa, herbata, kakao były bez zarzutu.

Dwa razy kwestionowano morele, soki nie siarkowane, które znowu pojawiły się w handlu. Marmelad i powideł badano 5, nie kwestionowano żadnej. — Miód badano 3, również były dobre. Soki owocowe i barwione kwestionowano w 9 wypadkach na 18 prób badanych. Wino badano 27 razy, z tego 2 próby były fałszowane. Fałszywie oznaczone było krajowe wino musujące, sporządzone z żyta.

Woda wodociągowa nie uległa zmianie. Wiele prób wody badano z próbnymi wierceń, które przeprowadza M. Zakład wodociągowy.

=□=

— Uroczysta Akademia ku uczczeniu 10-lecia odzyskania Pomorza odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę 9 bm. o godz. 12 w poł. ze współudziałem Chóru Towarzystwa Muzycznego, orkiestry 40 p. p., p. Friszowej (Śpiew solowy), p. Jakubowskiego (recytacja). Na zakończenie każdej części dane będą piękne żywe obrazy p. t. „Pomorze w niewoli” i „Pomorze na wolności” w wykonaniu pań i panów z towarzystwa. Słowo wstępne wypowie p. inż. Wł. Wiancki, referat zaś wygłosi prof. dr. Cz. Nanke. Bilety na tę piękną Akademię wcześniej do nabycia w księgarni Seyfartha, w dzień zaś uroczystości w kasach teatrów miejskich.

— Teatr rewji „Gong”. Najnowsza rewja p. t. „Tu znajdziesz męża” zyskała niebywale powodzenie, dzięki doskonałemu humorowi skoczom p. t. „Pomeranz pozuje”, „Karawaniarze na weselu”. Równym powodzeniem cieszyły się piosenki egzotyczne w wykonaniu H. Runowieckiej „Kwieciarka” J. Leonowicz, polityczny monolog Cyhulskiego. Pierwszorzędnej całości dopełniły oryginalne balety i piękne finały. Dekoracje nadzwyczajnie pomysłowe pędzla art. mal. Wojciechowskiego. — Rewja ta grana będzie codziennie dwa razy.

— Hanka Ordonówna i E. Bodo we Lwowie. We wtorek 11 bm. odbędzie się jedyny występ tej znakomitej artystki ulubienicy Lwowa w lokalu „Colosseum”. — Wraz z Ordonówną wystąpi znany z wielu filmów artysta „Morskiego Oka” Eugeniusz Bodo, który między innymi wystąpi ze znakomitymi imitacjami Al. Jonsona. — Pozostałe bilety są do nabycia w przedsprzedaży w kasie kina „Kopernik”.

— Z T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłu, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta w ubiegłą niedzielę w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa obrazów obejmuje dzieła: Feuerlinga Maksymiliana, Lama Władysława, Klara Ar-

tura i Strońskiego Mariana. Feuerling — reprezentujący na wystawie nowsze dążenia w malarstwie współczesnym — przedstawił w trzech salach swój bogaty dorobek artystyczny z lat ostatnich. Lam nadał kilka większych kompozycji figuralnych, bardzo charakterystycznych dla natury jego wybitnego talentu. W duchu impresjonizmu utrzymane są pojeździe i martwe natury Klara. Stroński zajął odrębną salę wystawą zbiorową, obejmującą kilkadziesiąt dzieł przeważnie o motywach żałobnych z wybrzeża dalmatyńskiego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 godz. po poł.

=□=

— W niedzielę 9 bm. o godz. 5.30 wygłosi odczyt p. t. „Król pokutnik w Osiańcu” prof. Jan Sas Zubrzycki w Stowarzyszeniu Św. Stanisława Kostki przy ul. Gródeckiej 2b. Odczyt ilustrowany będzie kolorowymi przeźroczkami. O najliczniejszy udział uprzejmie zaprasza się młodzież rzemieślniczą i gości. Wstęp wolny.

— Nasze stolarstwo. W sobotę 8 bm. o godz. 18.30 odbędzie się wieczór dyskusyjny w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przemysłu Art. (Hetmańska 20), na który zaprasza się PT osoby zainteresowane tematem.

— Zarząd Lwowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej wzywa wszystkich swych członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości „Tygodnia Pomorskiego”. Członkowie umundurowani stawiają się w niedzielę 9 bm. punktualnie o godz. 9.30 przed pomnikiem Mickiewicza obok łodzi.

— Związek Oficerów Rezerwy ma do objęcia dla swych członków dwie posady VIII względnie IX st. Blższych informacji udzieli Sekretariat Związku do dnia 12 bm. od godz. 5—7 wiecz.

— Polskie Towarzystwo Teologiczne. We wtorek 11 bm. o godz. 17 w dziekanacie Wydziału Teologicznego (nowy Uniwersytet) posiedzenie naukowe Pol. Tow.

Teolog. Porządek dzienny: 1. Wykład ks. prof. Stacha na temat „Wolność sumienia u Św. Augustyna”. 2. Referat bibliograficzny.

— Rekolekcje wielkopostne urządzone staraniem Sodalit Studentek odbędą się dnia 10—15 bm. w klasztorze S. S. Urszulanek, ul. Jacka 16. Początek nauk o godz. 7 wiecz.

— Nabożeństwo akademickie. W każdą niedzielę wielkiego postu odbywać się będzie msza św. o godz. 9.30 w kościele OO. Dominikanów. Cykl nauk wielkopostnych wygłosi ks. prof. Żukowski.

— Rekolekcje dla akademików odbędą się jak co roku staraniem Akad. Związku Rekolekcyjnego a to: konferencyjne w dniach od 10—16 bm. codziennie o godz. 19.30 w kościele OO. Dominikanów, i zamknięte w dwa seriech od dnia 28 bm. do 1 kwietnia i od 12—16 kwietnia w Podkameniu koło Brodów w klasztorze OO. Dominikanów. Zgłoszenia na rekolekcje zamknięte przysyłają się w lokalu „Odrodzenia”, ul. Piekarska 28 codziennie od godz. 19—20, i w lokalu Sodalit Marijańskiej Akademików, ul. Rutowskiego 13 w środy i piątki od godz. 12—13. Koszta wyjazdu na rekolekcje zamknięte wynoszą 7 zł.

— Podczas Targów Wiedeńskich odbędzie się w Pałacu Mody Julius Krupnik, Wien VII, Kaiserstrasse 115, pokazy mody. Osoby zainteresowane zechcą telegraficznie zamówić bilety wstępu.

1661 — Pamięci Prof. Dr. J. Ptasnika. Zamiast wieńca dla ś. p. Prof. Dr. J. Ptasnika, kuratora naszego, wpłacamy 20 zł. jako pierwszą składkę na Bibliotekę wędrowną Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wileńskiej we Lwowie. — Zarząd Pol. Akad. Mł. Lud. „Posiew” we Lwowie. 1649

— Bezpłatne badanie młodzieży handlowej przez Kasę Chorych. Kongregacja Kupecka zawiadamia swych członków, iż Kasa Chorych miasta Lwowa wprowadziła z dniem 1 marca br. — w myśl postanowień art. 7 Ustawy z 2/VII 1924 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 65 poz. 636 — bezpłatne badania młodocianych robotników i uczniów przemysłowych i handlowych, w kierunku fizycznego uzdolnienia tychże do zamierzonego względnie już wykonywanego zawodu.

Badania powyższe odbywają się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w gmachu Kasy Chorych, ul. Brajerowska 1, 8 pokój nr. 33 I p. o godz. 16—18. Kongregacja Kupecka nadmienia, iż obwodowy inspektor pracy w myśl powołanej wyżej ustawy zażądał przeprowadzenia lekarskiego badania młodocianych pracowników i nikt z pracodawców nie może się uchylić od odesłania swego ucznia do Kasy Chorych celem zbadania.

— Śp. Jan Mazurkiewicz. Miastu naszemu ubył legendarny trubadur, amator-śpiewak, jeden z najlepszych tenorów, który około 60 lat zachwycał swym pięknym głosem publiczność lwowską. Dnia 6 bm. zmarł śp. Jan Mazurkiewicz, em. inspektor kolei państwowych, przeżywszy lat 76. W pracy zawodowej chlubnie spędził wiele lat. Był ceniony i poważany przez wszystkich dla swej służbiowości, koleżeńskości i innych duchowych zalet. Podziwiać jednak trzeba było przede wszystkim jego bezinteresowną pracę w życiu śpiewaczem Lwowa. Był założycielem „Lutni-Ma-

Zamknięcie dyskusji o „Święcie kos”

Świetne w swej krytycznej bystrości, a dla mnie tak zaszczytne opinie prof. Kleinera, Ortwin, dr. Gamskiej, częściowo także Zbierzchowskiego, dr. Górki i p. Bukowskiego uwalniają mnie od potrzeby odpowiadania na postawione miemu dramatowi przez trzech recenzentów zarzuty braku akcji, gradacji dramatycznej, prawdy realistycznej, rezonerstwa i papierowości czy „tekturowości” postaci. Zarzuty te wynikły z nieporozumienia, z zastosowania kryteriów naturalistycznych do utworu, który z naturalizmem nie ma i nie chce mieć nic wspólnego, którego budowa musiała być dostosowana do idealizmu koncepcji, który — według określenia kilku moich krytyków — jest „tragedją o zakroju antycznym”.

Nie mam też wiele do powiedzenia w kwestji wpływów. Chyba to, że podkreślanie wpływów w formie zarzutów, stawianych artyście, jest metodą przestarzałą i dziś już zarzuconą. Dziś już wiemy, że niema na świecie i nie może być ani jednego dzieła sztuki, któreby było zupełnie wolne od wpływów. Oryginalność artysty może polegać tylko na przetrwaniu wszelkich

możliwych wpływów na swój indywidualny wyraz i formę. Bynajmniej nie urywam owszem z dumą wyzając, że mój dramat jest z tej samej sfery, co utwory moich najuлюбienniejszych współczesnych autorów dramatycznych, Katerwy i Szaniawskiego, co dalej „Przeziębaczka” Żeromskiego i jeszcze dalej „Księżę Nicotomny” Calderona — Słowackiego. Nie mogę natomiast dostrzec w mojej sztuce czegoś specjalnie maeterlinckiego. Nasz srogi, symbois, przecudny? Znał je też Ajschylos. Nie ma także ani cienia wpływu „Kławy” Wyspiańskiego i „Południcy” Staffa. Tu intuicja zawiodła p. Heschela, jak też nie dopisała mu, gdy chcąc pochwalić dekoracje Sichulskiego, zwrócił specjalną uwagę na „soczystą zielen” t. j. na ten stary rekwizyt teatralny w 3-im akcie, z powodu którego wściekał się Sichulski, gdy go po raz pierwszy na premierze zobaczył.

W dzisiejszym artykule chcę dać odpowiedź na pytanie, postawione mi w dwu recenzjach, a także prywatnie przez kilka osób, czy uroczystość ludowa, nazwana przeze mnie „Świętem kos”, istnieje naprawdę, czy też jest moim wymysłem. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że jako autorowi sztuki antinaturalistycznej wolno mi było sfignować taką uroczystość, choćby jej naprawdę nie było. Tak jednak nie jest. Pomysł wprowadzenia

do dramatu „Święta kos”, nieznanego w mojej wsi rodzinnej i w przyległych okolicach, zrodził się we mnie na podstawie opowiadania p. Celiny Niesiołowskiej, żony mego, przez bolszewików zameczzonego przyjaciela, ś. p. Jana Niesiołowskiego. Gdy przed laty przyjechał do nich w jesieni na wieś, do Lipowic, w powiecie przemyskim, wyraziła żal, że nie przybyłem z końcem czerwca, bo miałbym sposobność zobaczyć bardzo piękną, i w kraju naszym dość rzadką uroczystość ludową, kończącą sianokosy, a polegającą na tem, że kosiarze przychodzą do dworu z wiankami i bukietami z trawy i z kwiatów polnych, śpiewając i grając na kosach. Zeszłego roku w czasie wakacji zobaczyłem na własne oczy „Święto kos” w Rafałowej, gdzie u zarządcy lasów państwowych p. inż. Jurkiewicza odbyła się z racji skoszenia łąk huczna zabawa ludowa z tańcami. Jak mię później poinformowano ze sfery rolniczych, „Święto kos” odbywa się zamiast dożynek tam, gdzie podstawą gospodarstwa jest uprawa łąk, a nie pól zbożowych.

Wiedząc o istnieniu takiej uroczystości wiejskiej, myślałem jednak przez długi czas, że przynajmniej złączone z nią u mnie wyzwoliny młodego kosiarza są wyłącznie moim wymysłem. Ale gdzie tam! Przeprowadzając studia do mojej obszernej monografii o Henryku Rodakowskim, znalazłem w

„Kłosach” — jeśli się nie mylę z r. 1868 opowiadanie, podpisane skrótem Giel, którego autor opisując obchód ludowy, widziany w r. 1847 w Sielcu pod Goszczynem niedaleko Grójca, był świadkiem wyzwolenia w sposób taki sam, jak w moim dramacie, aspiranta parobczańskiego na parobka, dojrzałego do gazdowania. Tenże autor zaznacza, że podobne obchody ludowe, połączone z wyzwoliny odbywają się „jeszcze dziś” w powiecie konińskim i włocławskim. Słowem: Ben Akiba.

Dlatego wprowadziłem „Święto kos” do dramatu? Oczywiście dlatego, aby razem z niem wprowadzić na scenę ziemię z zapachem jej pól i łąk, aby zyskać wysoce ekspresyjny element nastrojowy muzyczno-malarski. Gdyby ten epizod został był scenicznie zrealizowany tak, jak go sobie wyobraziłem, on to niewątpliwie, a nie wejście Borynieckiego w I akcie, stałby się — w łączności z doprowadzoną do perypetji akcją dramatu — najbardziej sugestywnym momentem sztuki. Marzyłem o czemś małańsko i muzycznie wspinałem, o czemś arcyświątecznym w stylu Stryeńskiej; Ze tak się nie stało, nie można o to winić ani reżyserji ani dyrekcji, tylko chyba zasadniczo wadliwą „trójdziałową” organizację naszych teatrów i szczupłość ich środków finansowych.

Zamykając z mej strony sprawę „Święta kos”, pragnę gorąco podzię-

cierzy“, „Echa-Macierzy“, ich filarem przez dziesiątki lat, oraz gorliwym członkiem Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Mimo wybitnego głosu i wielkiej niużykalności był przesadnie karnym. Nie opuścił żadnej próby, żadnego występu. W latach dawnych znał go niemal cały Lwów. Jego serdeczny humor udzielał się wszystkim, posiadał nieprzeciętne cechy towarzyskości słowem był wybitnym typem człowieka z czasów romantyzmu. Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. odbędzie się pogrzeb śp. Jana Mazurkiewicza z domu żałoby przy ul. Pasiecznej 1. 3 (boczna górnej Łyczakowskiej). Zabrzeżni seniorowi śpiewactwa naszego pożegnana pieśń żałobna, zgromadzą się śpiewacy starsi i młodszy, by złożyć mu hołd i zaświadczyć, że siew jego zaczął przed pół wiekiem wydaje obfite plony. Z garstki amatorskiej, której był kamieniem węgielnym — powstały dziś huice śpiewacze, liczące tysiące pieśniarzy. On był im wzorem jak należy polską pieśń miłować i jak ją krzewić. Małopolski Związek Tow. Muz. i Śpiew. wzywa wszystkich członków lwowskich towarzystw, by gremialnie zebrał się w powyższym czasie przed domem żałoby.

— Bilety tramwajowe dziesięciokrotne. Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych przedłużyła ważność biletów dziesięciokrotnych wprost i do przesiadania nabytych w pewnym miesiącu do końca następnego miesiąca, a nie jak dotychczas do 10-go następnego miesiąca. — W związku z powyższym bilety 10-ciokrotne nabyte w lutym mogą być wykorzystane do końca marca, bilety nabyte w marcu do końca kwietnia itd.

— Nie był urzędnikiem magistratu. Jak nas informują ze sfer kompetentnych, aresztowany za fałszowanie dokumentów Kazimierz Markowski, nie był wcale urzędnikiem magistratu, zajęty był jedynie w Zakładzie czyszczenia miasta, jako prowizoryczna pomocnicza siła kancelaryjna, płatna dziennie.

— Jeszcze jeden oszust. We Lwowie grasuje obecnie wielu oszustów. I mimo ciężkie czasy ludzie wypłacają rozmaite rachunki, nie badając, komu płacą i za co. Oto w ostatnich dniach pojawił się nowy oszust, który posiadając jakieś stare druk, zaopatrzone dawno już nieużywane, a sfatszowaną pieczęcią magistratu wydłuża od latwowiernych rozmaite kwoty. Magistrat jeszcze raz przypomina, że funkcjonariusze jego zaopatrzeni są w legitymacje z fotografią i że magistrat nikogo nie wysyłał do inkasowania urojonnych kwot. Jak podają poszkodowani, oszust ten jest blondynem, w

hować dyr. Czarnowskiego za zainicjowanie moją sztuką realizacji konkursu dramatycznego m. Lwowa i za przeprowadzenie tej swej inicjatywy z właściwą mu energią i z niezwykłą stałością artystyczną. Uczynił to, choć jeszcze w ostatnich tygodniach usiłowano na niego wpłynąć z rozmaitych stron, aby swego zamiaru poniechał, bo nie tylko naraził się na stratę finansową, ale nadto skompromitował się, wystawiając te „niechęci“. Strało się coś zupełnie innego. „Lichota“ okazała się „najudatniejszą premierą“ ostatnich dwu sezonów (Ortwin); a kasowo sztuka idzie nie gorzej — jak dotąd — niż „Adwokat i róża“ z Brydzianek.

Dziękuję również serdecznie p. Żytockiemu za niezmiernie samą eną, inteligentną i wytrawną recenzję i za szlachetną grę w roli Borynickiego, zawsze świetnej p. Anny Ziebińskiej za znakomitą Marję, wszystkim zaś miłym artystom, w pierwszym rzędzie p. Guttnierowi, a dalej pp. Stępowskie i Lewickiej i Kierczyńskiemu za dzieło ze wszech miar przychylenie się do artystycznego sukcesu sztuki.

Pani redaktor Heschel's umieścił w piątkowej „Chwili“ drugą część artykułu w sprawie mojej sztuki — tym razem już poważny. Przyznał, że forma jego recenzji była niewłaściwa. To jest dla mnie istotne. Bo oczywiście o ujemną ocenę swego utworu, jeśli jest rzeczowa, żaden rozsądny autor nie może

wieku około 22 lat. Ofiarą jego padło kilku drobnych kupców. Wyśledzeniem oszusta zajęła się policja.

— Sprzedaż taniego mięsa. Dyrekcja rzeźni miejskiej podaje do wiadomości, że prócz istniejącej już w bazarze na pl. Krakowskim taniej jatkki nr. 1, gdzie sprzedawane jest mięso wieprzowe, warunkowo zdane (sterylizowane) została otwarta z dnem 6 marca 1930 r. przy pl. św. Teodora „tania jatkka nr. II“, gdzie sprzedawane będzie, w miarę zapasów, mięso wołowe i cielęce, sklasyfikowane i oznaczone w Rzeźni miejskiej jako mniej wartościowe. Mięso sprzedawane tak w taniej jatkce nr. I, jak i nr. II jest do spożycia przydatne, dla zdrowia ludzkiego nieszkodliwe, tylko jako

mniej wartościowe będzie o 35—50 proc. tańsze od mięsa pełnowartościowego.

— Trzy pożary. W dniu wczorajszym o godz. 8-mej wybuchł pożar w sklepie spożywczym Pepi Greidinger przy ul. Wesołej 1. 5. Pożar powstał z niewyjaśnionej na razie przyczyny. Spłonęły trzy wory kawy, przedstawiające wartość około 1000 zł. — W południe zaalarmowana została straż pożarna doniesieniem o wybuchu pożaru we fabryce waseliny Sendera Schapiry przy ul. Pełtewnej 13. Straż szybko ogień ugasiła. — Trzeci pożar wybuchł późnym wieczorem przy ul. Pod Dębem, 1. 18. gdzie w mieszkaniu Etki Herz spłonęła ścianka pruska.

Pożar „Bazaru“ w Zborowie.

SPLONEŁO 52 SKLEPÓW. — SZKODA WYNOSI 1 MILJON ZŁ.

Zborów. (Tel. wł.) Onegdaj o godz. 19-tej wybuchł pożar w budynku tzw. „Bazar“ w Zborowie, skutkiem czego spaliły się sklepy w liczbie 52. wraz z towarami. Przyczyna pożaru dotych czas nieustalona. Szkoda wynosi oko-

ło 1 milion zł. Budynki ubezpieczone były w Tarnopolu na kwotę 53.000 zł., a towary w różnych towarzystwach. Wysokość ubezpieczenia nie jest na razie znana. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna ze Złoczowa.

Walka o plac cementarny w Nadorożnej.

RUSINI ZNISZCZYLI MATERIAŁ BUDOWLANY KOMITETU BUDOWY KAPLICY.

Tłumacz. (Tel. wł.) Onegdaj około godz. 11-tej w gminie Nadorożna, w pow. tłumackim, wtargnęli na plac cementarny, darowany przez gminę Komitetowi budowy kaplicy rzymsko-katolickiej, a będący od dwu lat przedmiotem sporu między gminą a grecko-

katolickim urzędem parafialnym, mieszkańcy tej gminy, narodowości ruskiej, mężczyźni i kobiety w ilości około 500 osób i uprzątnęli z placu nagromadzoną tam cegłę, własność tego Komitetu, przyczem wiele materiału uszkodzili.

Pożar młyna skutkiem podpalenia.

SZKODA WYNOSI 25.000 ZŁ.

Dolina. (Tel. wł.) Dnia 1 marca br. podłożył nieznany na razie sprawca ogień w drewnianej szopie obok młyna Izraela Wilfa w Mizuniu Starym, pow. Dolina, wskutek czego powstał pożar, który zniszczył ową szopę, dach młyna, urządzenia techniczne o-

raz drewniany magazyn zbożowy wraz z 55 cetn. metr. zboża, wyrządzając szkodę w wysokości około 25 tys. zł. Młyn był ubezpieczony w P. D. U. W. na sumę 11.940 zł., a urządzenia techniczne i zapasy zboża na kwotę 850 dolarów.

Z całej Polski.

Projekt nowelizacji ustawy inwalidzkiej. Rada Ministrów na posiedze-

nieć pretensji do krytyki. A więc wszystko jest w porządku. Muszę jeszcze tylko zaprzeczyć, jakoby w mem „Posłowniu autorskiem“ podsuwał p. Heschelowi jakieś intencje uboczne, i to polityczne. Z polityki wycofałem się już dość dawno, radykalnie i na zawsze i wielką mi robi przyjemność każdy, kto zaprzestanie nareszcie przykładać do mojej działalności kryteria polityczne. Dość, aż za dużo jest u nas ludzi zaabsorbowanych polityką. Mnie już pozwólcie panowie pozostać w mojej sferze estetycznej. W artykule moim stwierdziłem tylko, że p. Heschel pisał swoją recenzję bardzo zrytowany. Czem, do dziś tego nie wiem.

Rozprawienie się z zarzutem, postawionym pod adresem p. Czarnowskiego, jakoby na komisji teatralnej oświadczył, że sztuki konkursowe wystawia w tym celu, aby skompromitować ten konkurs i jego jury — muszę oczywiście pozostawić samemu p. dyr. Czarnowskiemu.

Podobnie muszę autorom dodatków krytyk mojej sztuki pozostawić załatwienie się z twierdzeniem, że napisali je tylko dlatego, aby mi sprawić przyjemność.

Byłoby to dla mnie bardzo pochlebne, gdybym miał we Lwowie aż tylu przyjaciół, nawet wśród osób nieznanymi mi osobiciście.

Władysław Kozicki.

niu w dniu 1 marca r. b. uchwaliła projekt ustawy zmieniający i uzupełniający ustawę inwalidzką. Projekt ustawy ustala zakres kompetencji Ministrów przy wykonywaniu ustawy inwalidzkiej, mianowicie legalizuje dokonane już 1929 roku zmiany w tym zakresie, polegające na przekazaniu Ministrów Pracy i Opieki Społecznej następujących spraw: rewizji lekarskiej inwalidów wojennych, postępowania o uznanie za zaginionych w związku ze służbą wojskową osób, które zaginęły na terenie wypadków wojennych, leczenia i protezowania inwalidów wojennych. — Projekt ustawy wprowadza postanowienia o powierzeniu Kasom Chorych leczenia i protezowania inwalidów wojennych, poza tem wprowadza instytucję o charakterze kolegialnym dla spraw rozstrzygnięć do zaopatrzenia zgłoszonych przez rodziny pozostałe po poległych, zmarłych i zaginionych w związku ze służbą wojskową.

Szczegóły międzynarodowego raidu awionetek. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 marca zamknięta została lista zgłoszeń do tegorocznego międzynarodowego raidu awionetek, którego organizacją przypada w r. b. Aeroklubowi niemieckiemu. Udział w raidzie zgłosiły aerokluby siedmiu państw: Anglii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Polski i Szwajcarii; poza tem przewidywany jest udział lotników innych krajów, w których nie ma aeroklubów, w barwach niektórych wymienionych państw. Trasa raidu została ustalona ostate-

Tydzień Pomorski we Lwowie.

Program sobotnich i niedzielnych uroczystości Tygodnia Pomorskiego:

- Sobota 8 bm. o godz. 18.30: Capstrzyk. Niedziela 9 bm.:
1) Rano o godz. 9 Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Bazylice katedralnej.
2) Po Mszy św. na statku ustawionym pod pomnikiem Mickiewicza odbędzie się uroczyste podniesienie „Bandery”.
3) Pochód i defilada.
4) O godz. 12 w poł. Uroczysta Akademia Pomorska w Teatrze Wielkim. (Szczegółowy program Akademii podamy jutro.)

oznie, jak następuje: Berlin—Brunswick—Frankfurt—Reims—Saint Inglevort—Bristol—Londyn—Saint Inglevort—Paryż—Poitiers—Pao—Saragossa—Madryst—Sewilla—Abacette—Barcelona—Nîmes—Lion—Lozanna—Brno—Monachium—Wiedeń—Praga—Wrocław—Poznań—Warszawa—Królewiec—Gdańsk—Berlin. W ten sposób trasa obejmująca 28 etapów, wynosi około 7500 km., czyli przeszło o 1000 km. więcej niż w roku zeszłym.

Raid rozpocznie się 20 lipca i trwać będzie do 31 lipca, poczem, po tygodniu prób technicznych w Berlinie, nastąpi w dniu 7 sierpnia oficjalne zakończenie raidu. W raidzie weźmie udział około 15 polskich awionetek.

Nagrody pieniężne w ogólnej sumie 350.000 franków, podzielono w sposób następujący: I-sza nagroda 100.000 fr.; II-ga nagroda 50.000 fr.; III-cia 25.000 fr.; IV-ta 15.000 fr.; oraz szesnaście nagród po 10.000 fr. Poza tem przewidziany jest szereg nagród lokalnych. Zgłoszenia awionetek przyjmowane będą w terminie od 15 marca do 15 kwietnia r. b.; wpisowe wynosi 1000 franków od aparatu. Po tym terminie jeszcze przez miesiąc przyjmowane będą zgłoszenia z podwójnym wpisowem.

Życie Zagłębia naftowego.

Katastrofalny pożar. W nocy z dnia 2 na 3 bm. wybuchł z nieustalonych do tychczas przyczyn o godz. 23.30 pożar w nieczynnym chwilowo szybie „Pawel“ w Borysławiu. W ciągu kilku minut cała wieża wiertnicza oraz hala maszynowa stanęła w płomieniach. Jedynie dzięki natychmiastowej i energicznej interwencji Straży Pożarnej ogień nie przeniósł się na sąsiadujące zabudowania mimo dość silnego wiatru. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odtłoczono z tej kopalni dnia 1 bm. 1.5 cysterny ropy. Firma „Bracia Lecker“, do której szyb należał, poniosła straty na około 3000 dolarów.

Wielka redukcja urzędnicza w kinie „Palace“ odbyła się dnia 1 bm. przy przepelnionej sali. Była to ostatnia z wielkich zabaw naszego karnawału i w zupełności nie zawiodła pokładanych w niej nadziei.

Równocześnie odbył się w lokalu komisariatu Policji Państw. wieczór taneczny, z którego dochód przeznaczono na Rodzinę Policyjną.

Z inicjatywy Policji Zw. b. Obrońców Ojczyzny odbyło się dnia 4 b. m. w lokalu Zw. Legionistów na Wolance, posiedzenie powołanego Komitetu Obywatelskiego celem uczczenia imienia Marszałka J. Piłsudskiego. Na posiedzeniu tem ustalono w zarysie program uroczystości, którego przeprowadzeniem zajmie się w roku bieżącym Federacja.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej.

MYŚLI I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 23 (54).

Fikcyjny kanarek.

Młody człowiek często już w 8 klasie zaczyna gorączkować się sprawami politycznymi. Czytuje pilnie gazety, dyskutuje z rówieśnikami, albo i starszymi i zaczyna „zasnakowywać w rzeczy”. W tem zainteresowaniu się sprawami Państwa jest dużo dodatnich pierwiastków, dużo miłości Ojczyzny, gorącego zapалу i wreszcie dużo chęci pracy dla Kraju.

Tak zaczęli wszyscy wielcy ludzie i wodzowie narodów.

Niestety są na świecie tacy, którzy się pod nieszczęśliwą gwiazdą urodzili i którzy ten cały zapas młodej twórczej energii marnują lub w złe obracają.

Wyszedszy z gimnazjum dostał się młody człowiek w sferę kuźni politycznych. Faktorowie tych kuźni obśkają go dokoła i nęca propozycjami i programami. Jeden z nich obiera najlepszą drogę: zaczyna grać na tem co w młodym jest najsilniejsze: na uczucie; apeluje do patriotyzmu, do historii, pokazuje mu obrazek Wawelu i... łapie pod swe wpływy.

Wtedy jest już droga stosunkowo nietrudna. Młodemu nabija się głowę swymi hasłami, książkami autorytetami, niechęci przeciwników zresztą maluje, prawdę coraz śmielej „retuszuje”, opisywaniem wpływów stronnictwa należycie imponuje i oto osiąga się rezultat: głowa jest zakręcona.

Uderzyło mnie raz podobieństwo, jakie istnieje między młodym endekiem, a kanarkiem harceńskim.

Kanarka harceńskiego także łapie się, wsadza do klatki nakrytej czarnym sukniem (by nie niepotrzebnie nie widział) i długo gra mu się na pozytywce kilka kawałków muzycznych, aż kanarek to zaśpiewa. Jak wiadomo kanarki harceńskie śpiewają bardzo ładnie.

Podobieństwo kanarka i endeka jest duże. Jedna jest tylko różnica: w śpiewie kanarka obok ślicznej formy, nie ma konkretnej treści, w słowach endeka treść ta — niestety — jest.

W sprawozdaniu z ostatniego wiecu akademickiego w „Myśli i Pracy” przeczytałem, że na wiecu tym — głośno i publicznie powiedzianem zostało, że Państwo Polskie jest fikcją. Autorem tego twierdzenia nie był żaden Niemiec, separatysta czy Lloyd George,

ale magister praw B., były prezes i najrzetelniejszy wychowanek „Młodzieży Wszepolskiej”.

Tak śpiewają kanarki endeckie. Cztery pokolenia od upadku Polski krwią i pracą walczyły o jej zmartwychwstanie. Dla Sprawy Narodowej tysiące poświęcały osobiste szczęście, karierę i życie, zaludniając syberyjskie kazamaty, Spielbergi i Schlüsselburgi — dziś niech te pokolenia dowiedzą się, że Państwo nasze jest fikcją.

Zaprzeczenie istnienia Państwa Polskiego ze strony p. B. ma dla nas dwójakie znaczenie:

1) jako stwierdzenie faktu.
2) jako emanacja atmosfery w niektórych kołach panującej.

Ad 1) Czytelnicy sami zastosują kilka stosownych przyniotników dla jednostki, która będąc Polakiem potrafi wypowiedzieć takie twierdzenie. Obo-

wiązką każdego Polaka jest wszystkimi siłami pracować dla Państwa Polskiego, że jest, jeśli jednostka jest w stosunku do Państwa obojętna, ale powiedzenie, że to co cięższe i żywość naszego Narodu po 120 latach wywalczyła, że Państwo nasze jest fikcją, więc rzeczą nieistniejącą, stoi poniżej nawet karygodnej obojętności dla Państwa.

Ad 2). Jeżeli istniejące dziś Państwo Polskie nie dogadza jakim sferom politycznym czy społecznym, to w takim razie trzeba zakasać rękawy i w pocie czoła pracować, „poprawiać” trzeba to co jest, a nie stawiać sprawę tak, jak ją postawił p. B., to jest zajmować w stosunku do własnego Państwa takie stanowisko, jakie mieliśmy prawo zajmować dawniej w stosunku do łupieżczych państw zaborczych.

O. J. Pietruski.

czynskiemu, dyrektorowi Akademii Dublańskiej. Jako novum nieznane nigdzie za granicą wprowadzał opracowany projekt w plan studiów 9-cionniesięczną praktykę we wzorowych gospodarstwach rolnych, kontrolowaną sprawozdaniami miesięcznymi. Stosunki wojenne sprawiły, że projekt ten pozostał wówczas na papierze.

Dopiero w r. 1919 po odparciu nawały hajdamackiej od murów Lwowa wznowiły nowopowstałe Związki Ziemian myśl stworzenia planowanej pierwotnie kursów. Tak powstały W. K. Z. Pierwszy rok szkolny rozpoczął w grudniu 1919 roku. Od tego czasu, przez dziesięć lat swego istnienia uczelnia ta dała Państwu Polskiemu znaczną liczbę młodzieży rolniczej nie tylko wykształconej fachowo, ale i wychowanej w duchu prawdziwie państwowotwórczym.

Roman Petelenz-Lukasiewicz.

Odezwa

Do Ogółu Młodzieży Akademickiej.

Koleżanki i Koledzy! Po półtorawiecznej niewoli w jarzmie najeźdźcy, Polskie Morze i Pomorze się wyzwoliły. Na falach Bałtyku znów załopotała Bandera Rzeczypospolitej. Nie wolno nam jednak poprzestać na radości, że nareszcie posiadamy nasze wybrzeże. Trzeba wyteńczyć wszystkie siły, by Polskie Morze i Pomorze dobrze zabezpieczyć przed obcą zachłannością. Musimy dowieść naszym wrogom, że Morze i Pomorze były, są i będą zawsze polskie!

Koleżanki i Koledzy! W niedzielę, 9-go marca, o godz. 10 rano Polski Lwów potężną manifestacją zadokumentuje, że Morze i Pomorze są polskie. Wśród tłumów, biorących udział w manifestacyjnym pochodzie, nie może braknąć Młodzieży Akademickiej, by ta udziałem swym stwierdziła, że Polska Idea Morska znajduje pełne zrozumienie w społeczeństwie akademickim!

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych Rplitej.

Wyższe Kursa Ziemiańskie.

W dniu 23 ub. m. obchodzili W. K. Z. dziesięciolecie swego istnienia. Nie od rzeczy tedy będzie zaznaczyć czytelników „Myśli i Pracy” z tą wysoce pożyteczną placówką wiedzy rolniczej.

Powstały z myśli i inicjatywy jednego człowieka, którego życie przeopione było troską o dobro Państwa Polskiego. Człowiekiem tym był śp. Jerzy Turnau, od którego nazwiska W. K. Z. przybrały w potocznej mowie nazwę Kursów Turnaua. Chodziło mu o stworzenie uczelni wyższego typu, któraby w krótkim, bo dwuletnim okresie czasu dała wychowankom maksimum

praktycznej wiedzy rolniczej z uwzględnieniem koniecznej w tym zawodzie ilości teorii. A więc stosunek teorii do praktyki odwrotny jak na uczelniach tego typu, co Dublany, krakowskie uniwersyteckie Studium Rolnicze itp. Wzór takiej dwuletniej uczelni znalazł śp. Turnau w Anglii, Belgii, Danii i Niemczech. Potrafił on zainteresować swoim projektem Koła Ziemian Małopolski wschodniej i zachodniej, które podejmują się finansowania tej imprezy. Już w roku 1916 powierza Rada Główna Kół Ziemian opracowanie obojnych projektów śp. Jerzemu Turnauowi i śp. prof. Kazimierzowi Mi-

Sprawa honorowa.

(Historia pewnej szafy).

Powiedział pewien mądry człowiek, że kulturę narodu ocenia się po ilości zużytego mydła, a wiele wiele mydła wyszło skutkiem długiego karnawału. Mydła? Tak mydła.

Małoż to naprano się honorów? A ile jeszcze pozostało do wyprania?

Zastanówmy się jednak, czy nie można wprowadzić za wzorem szczęśliwej Kasi, która śpiewa z ogłoszenia „Ja szczęśliwe życie mam, bo mi radość pierze sam”, czy nie można by więc, zastanówmy się, wprowadzić też uproszczonego sposobu prania honoru.

Jaki jednak ma ta sprawa związek, ktoś spyta — z długim karnawalem? Prosty. Statystyka (nieoficjalna) wykazuje znaczny wzrost właśnie „spraw honorowych” w minionym okresie. — Nieproporcjonalny, niepokojący wzrost.

Jakoż znowu zapytacie, czy to może kogo dziwić lub niepokoić, że ludzie dbają o honor, że go bronią? Przeciwnie raczej powinna nas ogarnąć radość najwyższa i duma ogromna rozpierać nam piersi, że takim rycerskiem jesteśmy społeczeństwem... Skąd te ja-

kies przekąsy poco faryzeuszowskie grymasy?

Nie o to sprawa idzie, że ludzie bronią honoru, ale dlaczego muszą go bronić. Czy my w istocie musimy ciągle upominać się o swoją osobę, o pewien szacunek dla niej? Czy nie można by zostawić trochę spokoju bliźnim? Szczególnie zaś aktualne są te sprawy między młodzieżą.

„Sprawa honorowa” zaczyna się tak mniej więcej: Młodzieniec za maturę, dostał od Cioci bilety wizytowe. To pierwsza przyczyna sprawy honorowej. Najistotniejsza. Żeby potem zapomniał że w domu choć jeden raz, ale gdzieś tam, bez krawatki wszedłby do salonu, ale bez bileto... (Mój Panie a nuż mnie kto obrazi?...). Otóż to, taka osoba musi zawsze być przygotowana, że a nuż ją kto...

Idzie więc na bal. Bawi się z przyjaciółmi starymi i nowymi — bruderszafty, eksy, jednym słowem zabawa wre... Nagle... awantura... coś ktoś powiedział. Nikt dokładnie nie wie kto i co. Pada uroczyste „Mój Panie”, wypili niedawno bruderszaft, lub bawili się razem piaskiem, inna rzecz, że mogliby dotychczas to z powodzeniem robić; ale „mój Panie” jest etykieta przepisana w takich chwilach. Więc „Mój Panie” co to znaczy?

Zapytany błędnie z przerażenia. Osoba dalej ciągnie... Pan mi się przypatraje w sposób, który mnie obraża!!

W tem miejscu osoba zapina z namaszczeniem guziki od marynarki, poprawia krawatę i uroczyście przełyka. Zaczepiony uszom i szczęściu nie wierzy, z nadmiaru wzruszenia ugła się lekko, pobladł, zmruchł czy i mówi... „nie widziałem, że to pan (dawny Kazik czy Tadzik) myślałem, że to szafa.

Mój Panie... wolę wyglądać jak szafa niż jak pan! brzmi cięta, pełna dowcipu odpowiedź.

Ta zniewaga płazem już ujęć nie mogła, dzięki jednak interwencji znajomych (którzy ciągle się nie orientują o co chodzi) zaniechały oba osobniki wzajemnego łamania kości, ograniczając się do uroczystego aktu wymiany biletów. (Nareszcie przydały się bilety, owe ciocienne bilety).

Wspólni przyjaciele zatroskani o los bohaterów (napewne najcięższe warunki, szable artyleryjskie, do utraty przytomności, a potem pistolety gwinutowane na 10 kroków z awansem do 2!) pytają co się stało? „Ten pan powiedział mi, że jestem szafą, to musi być krwią zapłacone! Mitygują go. Przecież żyliśmy wszyscy w takiej przyjaźni od dawna.

„Drogi! mnie to samego boli... ale trudno... wy tego nie rozumiecie... musiałem...”

Tymczasem „obrażający” obrażona zaniepokojone towarzystwo, że zapominał szka w domu i nie widział kto stoi pod szafą...

Jest więc sprawa. Oba młodzieńcy udają się do swych znajomych, możliwie doświadczonych (taka ważna sprawa) o zastępstwo. Ci „zaszczytenci” nieszczęśliwcy muszą się głowić nad ustaleniem stanu faktycznego tej misternie zawiązanej i subtelnej afery. Radzą, odraczają posiedzenia, tracą masecennego czasu, wszystko po to aby ustalić: które oko zmruchł ten pan bez szkielek; a w końcu obie strony wyjaśniają, że nie miały złych intencji wobec siebie i idą na śniadanko do Teleszkowej, (tak jakby nie można od tego zacząć).

Smutne w tej całej wesołej historii jest to, że te miłe osobniki tracą wiele cennych chwil na siedzenie po kawiarniach, obradując nad palącą sprawą, czy ten pan był podobny do szafy czy nie?

Panowie zastanówcie się! A może łatwiej będzie na drugi raz powynosić szafy i sedesiki na strych, aby nie drażniły widokiem twardych kantów równie twardych łebków?

Chevalier sans peur ni reproche.

Tajemniczy dramat w parku pietryckim.

Dzień prokuratora w procesie przemyskim.

Łańcuch sensacyjnych zeznań.

(Trzeci dzień rozprawy.)

(Telefoniem od specjalnego korespondenta Słowa Polskiego).

Przemyśl, 8 marca.

Wczorajszy trzeci dzień rozprawy przeciwko majorowi Ryłskiemu możnaby, sądząc po zeznaniach świadków, nazwać

dniem prokuratora.

Dr. Prochaska bowiem w sposób mistrzowski za pomocą doboru pytań i uzyskanych na nie odpowiedzi od świadków obalił i tak zresztą kruchą hipotezę o samobójstwie śp. Ryłskiej, którą kurczowo ze zrozumiałych zresztą powodów podtrzymuje obrona.

Zeznania komendanta posterunku.

Dziś przed południem w dalszym ciągu przesłuchiowano świadka Jana Grydziuka, komendanta posterunku w Skwarzawie.

Prokurator: Pan powiedział panie Grydziuku, że słowo „samobójstwo” wy mówił pierwszy Ryłski.

Świadek: Tak jest. Ryłski powiedział mi, że żona chciała go tylko nastraszyć, ale takiemu straszeniu nie można wierzyć. Kilka razy już zamierzała popełnić samobójstwo.

Nadto podaje świadek nader sensacyjny szczegół, że Ryłski żalił się, że nie mógł żonę podobać pod względem seksualnym i że na tem tle przychodziło między nimi często do konfliktu, a raz nawet Ryłski miał uciec z sypialni. Bezpośrednio na dwa dni przed śmiercią świadek widział Ryłską i robiła na nim wrażenie zupełnie spokojnej.

Prok.: Co pan powiedział, że Ryłski miał mówić panu, jakoby śp. Ryłska chciała go nastraszyć samobójstwem.

Św.: Dzwiliem się, że zrobiła to nie w jego obecności i zastrzeliła się w parku.

Prok.: Czy pan pytał oskarżonego, dlaczego nie ukrył rewolweru, skoro żona już kilka razy groziła mu samobójstwem?

Św.: Pytałem go, ale oskarżony odpowiedział mi na to: „ten, który dużo mówi o samobójstwie, z pewnością go nie popełni”.

Prok.: Dlaczego nie wniósł pan doniesienia przeciwko Ryłskiemu, że trzy ma broń niezamkniętą?

Św.: Nie zrobiłem doniesienia, ale powiedziałem o tem sędziemu śledczemu.

Prok.: Jak były ułożone nogi u denatki?

Św.: Nogi były ułożone ku lewej stronie.

Prok.: A głowa?

Św.: Także ku lewej stronie.

Prok.: Czy pan na to nie zwrócił uwagi?

Św.: Zwróciłem.

Prok.: A jak była ułożona suknia na nieboszczce?

Św.: Ułożenie sukni było podejrzanem, odnosiło się wrażenie, jakby druga osoba ją ułożyła, a pod pośladkami pled był skrecony. (Na sali poruszenie).

Prok.: Czy ułożenie głowy nie robiło wrażenia, jakby Ryłska chciała czegoś uniknąć?

Św.: Sam tego wrażenia nie doznałem, lecz teraz zaczyna mi się to przedstawić w innym świetle.

Prok.: Czy ręce były ułożone naturalnie?

Św.: Miałem wrażenie, że ułożenie rąk nie było naturalne.

W tem miejscu świadek demonstruje jak ręce denatki były ułożone, z czego wynika, że ułożenie to nie było naturalne.

Prok.: Jak zdaniem pańskim, jako człowieka, który widział już niejednego samobójcę, ręka samobójcy siłą prawa fizycznego powinna się ułożyć po wystrzale?

Na tle tego pytania wynikł ostry spór między obrońcą dr. Landauem a prok. dr. Prochaską. Obrońca sprzeciwia się sposobowi stawiania pytań przez prokuratora, podczas gdy ten broni swej metody. Trybunał udaje się na naradę, poczem przewodniczący uchyla to pytanie i wyraża życzenie, aby w przyszłości unikać tego rodzaju pytań, na którą odpowiedź mogą dać jedynie znawcy.

Prok.: Dlaczego układ rąk wydawał się panu podejrzanym?

Św.: Bo nigdy dotychczas nie widziałem takiego układu rąk u samobójców. Rewolwer tkwił płytko w ręce, a palec wskazujący nie spoczywał na cynglu.

Prok.: Jak był wówczas odziany oskarżony?

Św.: Był w mundurze wojskowym, tylko dokładnie sobie nie przypominam czy miał wówczas odznaki majora, zawsze go bowiem przedtem widziałem w uniformie majora.

Prok.: Proszę, niech pan obecnie przeczyta swe pierwsze doniesienie o tej sprawie. (Świadek odczytuje pierwszą część doniesienia, w którym mówił, że śp. Ryłska popełniła samobójstwo, a zarazem podał, że stwierdził alibi Ryłskiego).

Prok.: Dlaczego pan w tem pierwszym doniesieniu o alibi Ryłskiego napisał, że on spał?

Św.: Bo gdyby nie spał, doniesienie byłoby całkiem inne. Powiedziałem wówczas Ryłskiemu „ma pan szczęście, że pan spał” (na ławie poruszenie).

Prok.: Czy w drugiej fazie śledztwa komisja sądowa przeprowadziła sekcję zwłok śp. Ryłskiej?

Śk.: Ta coś tam było, ale na sekcję zwłok to wcale nie wyglądało.

Prok.: To nie wyglądało nawet na oględziny zwłok.

Świadek podaje po przerwie, że zapoznał kom. sądową ze stanem faktycznym według swoich spostrzeżeń, a ta tylko na podstawie urzędowego doniesienia wydała orzeczenie, że śp. Ryłska popełniła samobójstwo. Zaznaczył też wówczas, że nie może redagować innego doniesienia, bo w krytycznym czasie śp. Ryłskiej nikt w parku nie widział, a oskarżony Ryłski spał. Po drodze idąc z członkami komisji napomknął o rozmowie, jaką słyszał na posterunku policyjnym w Skwarzawie, że między Ryłskimi wybuchło kiedyś wielkie nieszczęście, że jedno drugiemu palnie kiedyś w łeb, że jednak prawdopodobnie Ryłski zastrzelił Ryłską.

Prok.: Czy pastuch Udała mógł widzieć dziupło w jasionie z tego miejsca, w którym miał się wówczas znajdować?

Świadek zaprzecza temu, jak również i okoliczności, jakoby Wojna mógł widzieć dziupło. Nie wyklucza jednak, że mógł widzieć człowieka przechodzącego na kilka kroków od owego nieszczęsnego dziupła.

W tem miejscu przewodniczący zapoznaje sędziów przysięgłych na podstawie planu sytuacyjnego z miejscem gdzie w krytycznym czasie miał się znajdować Wojna.

Następnie wywiązał się dialog między prokuratorem a świadkiem co do tego, czy Ryłska bała się broni palnej.

Świadek twierdzi, że nie miał bezpośrednich wiadomości o tem, słyszał jeno od służby, że bała się bardzo. Następnie zeznania przechodzą na temat Wawrzyńca Rostockiego zarządcy majątku. Świadek wyraża się o nim dodatnio i twierdzi, że jest człowiekiem prawdomównym.

Po przerwie zapytuje świadka zastępcę poszkodowanych dr. Friem, czy wiadomo mu, że Ryłska nosiła przy sobie broń.

Świadek potwierdza to pytanie. Co do tego, jak się Ryłski obchodził ze służbą, świadek stwierdza, że bił ją, a nawet raz połamał łaskę, karcąc jednego ze służby.

Obrońca Friem: Ile było strzałów krytycznej niedzieli po południu?

Świadek Udała oświadczył, że słyszał 2—4 strzałów.

Obrońca dr. Pomer: Gdzie się znajdowała łuska od kuli?

Świadek: Pod suknią.

Obrońca dr. Landau zapytuje świadka czy oskarżony Ryłski w krytycznym czasie wykluczał samobójstwo czy też mówił, że samobójstwo było wynikiem tego, że śp. Ryłska chciała samowolnie przerwać pasmo swego życia?

Świadek Grydziuk odpowiada: Major tylko przypuszczał, że żona chciała tylko go nastraszyć, a nie zabić się.

Obrońca: Pan, odpowiadając prokuratorowi mówił, że w doniesieniu nie ma o przyczynie samobójstwa, a tymczasem znalazłem, że pan podał nerwowość, jako powód tego rozpaczliwego kroku, a to na podstawie zeznań świadków.

Następnie obrońca Landau stara się zapomocą pytań osłabić wrażenie zeznań tego świadka, zmierzając w tym kierunku, aby kwestję samobójstwa, na której opiera się obrona, wzmocnić. W tym celu naprowadza szereg okoliczności, które mają udowodnić, że może się zdarzyć, iż samobójca trzyma rewolwer, którym się zastrzelił, lekko w ręce, i że to może być następstwem skurczu stygnącej ręki. Następnie twierdzi, że takie okoliczności, jak np. brak jakichkolwiek śladów szamotania się, zarówno na zmarłej, jakoteż w okolicy jasionu, mają dowodzić, że ma się tu do czynienia z samobójstwem, a nie z gwałtowną śmiercią z ręki obcej.

Obrońca: Czy panu wiadomo, że pled, który miała na sobie Ryłska był darem pierwszego jej męża Jasińskiego i że go ruda nosiła.

Świadek: Tak mówiono mi o tem.

Obrońca Landau: Czy wiadomo panu o tem, że w okolicy tego dziupła pierwszy mąż Jasiński poraz pierwszy żonę pocałował?

Świadek: Nie o tem mi nie wiadomo.

Obrońca Landau: Czy pan nie słyszał, że śp. Ryłska zaczęła tesknąć do swego pierwszego męża Jasińskiego?

Świadek: Mówili mi o tem.

Obrońca Landau: Czy par jako doświadczony człowiek, który widział już dużo samobójców nie mógłby powiedzieć czy nie widział pan u nich podobnego ułożenia rąk, jak u nieboszczki?

Świadek: Takiego ułożenia nie widziałem, widziałem jednak, że niektórzy samobójcy trzymali rękę na ramię, która sobie zadali. Jeden np. miał rękę na przestrzelonej skroni.

Dr. Landau: Czy był oglądacz zwłok? Kto umywał zwłoki?

Św.: Zwłoki umywał Grzegorz Dmytro.

Obrońca Landau: Czy z pnia, na którym miał w krytycznym czasie siedzieć

Rostocki, można było widzieć chodzących ludzi w parku?

Świadek na to pytanie nie daje konkretnej odpowiedzi.

Dr. Landau: Po co wówczas Wojna szedł do Pietrycz?

Św.: Szedł do dworu po należytość i do syna do młyna.

Obrońca zapytuje następnie co mówił na posterunku policyjnym Rostocki o pożyciu Ryłskich.

Św.: Rostocki opowiadał, że życie było dobre, tylko że Ryłska jest często zdenerwowana, ale Ryłski ją uspokaja. W krytycznym dniu Ryłski miał nawet odradzać Ryłskiej udania się na spacer do parku, bo pogoda była nieszezególna i deszcz kropił.

Obrońca: Czy nie mogło to zdziwić pana, że Rostocki właśnie w takim dniu miał siedzieć na pniu i czytać gazetę?

Świadek mówi, że nie wie o tem.

W pewnym momencie zeznań wyznika znowu spór między obrońcą a prokuratorem na tle sposobu zadawania pytań, w tym wypadku przez obrońcę dr. Landaua.

Następnie zadaje świadkowi szereg pytań prokurator, zapytując czy nie zauważył śladów na ciele denatki?

Świadek odpowiada, że była wprawdzie zastygła krew na pośladku, sądzi jednak, że to były objawy występujące u trupów na tych miejscach ciała, na których ludzie w chwili zgonu leżeli, czy siedzieli.

Prokurator stara się w dalszym ciągu zapomocą dobrze skonstruowanych pytań wykazać, że w krytycznym dniu Rostocki istotnie siedział na pniu i mógł widzieć oskarżonego Ryłskiego. Wojna zaś wcale mógł nie widzieć.

Na tem przerwano rozprawę przedpołudniową. Po południu przesłuchany został przedewszystkiem posterunkowy Majewski, który w zasadzie nie nowego do rozprawy nie wniósł z wyjątkiem jednego szczegółu.

Świadek opowiada mianowicie, że w krytycznym dniu przybył z dworu z Pietrycz na posterunek policji do Skwarzawy Rostocki z kartką od Ryłskiego. Natychmiast udali się na miejsce do Pietrycz on i komendant Grydziuk. Ryłski pierwszy wówczas zawołał: „o nieszczęście, żona popełniła samobójstwo”.

Prokurator: A co było z kulą?

Św.: Ja jej nie wydobyłem.

Świadek opowiada dalej, że po drodze ze Skwarzawy rozmawiał z Rostockim, który szedł z nim razem. Rostocki mówił, że Ryłska popełniła samobójstwo i że za kosztą pogrzebu można kupić plug motorowy. Dalej świadek potwierdza, że mąż był w uniformie wojskowym, nie może jednak powiedzieć napewno czy widział odznaki.

Obrońca Landau zadaje świadkowi pytanie czy w krytycznym dniu był przez cały dzień na posterunku.

Świadek odpowiada, że nie, bo miał służbę obchodową i był tego dnia także w Pietryczach około południa.

Następnie zeznaje świadek Teodor Nala, który był karbowym we dworze w Pietryczach. Opowiada, że dopiero po śmierci pani dowiedział się od Wojny, że Ryłski paną bił. Wobec służby Ryłski był nie kiepski, ale gdy zawniła, to ją czasem grzmocił. W krytycznym dniu po dokonaniu swej zwykłej pracy usiadł przy drodze i tu usłyszał dwa strzały, nie podejrzewał jednak nic złego. Dopiero około godz. 4-tej wybiegł z domu Ryłski i kazał mu zawołać Rostockiego. Rostocki spał, wobec czego musiał go zbudzić. (Szczegół ten jest bardzo charakterystyczny).

styczni. zaprzecza bowiem zeznaniom Rostockiego, że w krytycznym czasie był w okolicy parku i widział Ryłskiego).

Przew.: Czy z waszego miejsca, gdzieście siedzieli można było widzieć pięć koło lodowca (na tym miejscu miał w krytycznym czasie siedzieć Rostocki).

Św.: Nie można widzieć.

Następnie zeznaje świadek Wasyl Kafłuk, karbowy dworski. Zapytany, czy może coś powiedzieć o pożyciu państwa Ryłskich odpowiada, że słyszał, że często się kłócili. Służbę Ryłski bił o ile zawiniła. W krytycznym dniu, gdy świadek przybył na folwark Nata'a powiedział po rusku: „Bieda

w dworze, pani się zastrzeliła”. Następnie mówi świadek o przybyciu policji. Na rozkaz policji wyjął on z ręki denatki rewolwer, który tam lekko tkwił. W poniedziałek po wypadku rozmawiał z Rostockim. Ten na pytanie, co tam we dworze mogło się stać powiedział: „cholera to znaie”, a później dodał: „jakie życie, taka śmierć”.

Bardzo ciekawe zeznania złożył świadek Józef Kulik, młynarz w Pietryczach. Ryłska skarżyła się świadkowi bardzo często na męża. Jeżeli przy pierwszym mężu czuła się nie-szczęśliwa, to przy drugim była jeszcze bardziej nieszczęśliwa. Świadek nie widział, aby ją mąż bił, ale ludzie tak opowiadali. Małżonkowie często

się guliwali na siebie. Znane było powszechnie, że Ryłski źle obchodził się ze służbą. Raz jakiegoś starszego chłopca nie tylko wybił, ale jeszcze następnie wyszczuli psami z domu. Dzieńczęta dworskie i kobiety Ryłski miał zaczepiać w sposób bardzo niemoralny. Nieboszczka z tego powodu głośno się skarżyła.

Dalej opowiada świadek, że od Ryłskiego słyszał bardzo ciekawe szczegóły z czasów, kiedy był komendantem ekspedycji karnej na Kresach, że bardzo niechętnie obchodził się z uciekinierami. Bił ich tak, że czernieli. W latach młodości — mówił świadek — był on „największym batiarem”. Chwałę się tem, że gdy kogo uderzył w twarz, to mu został pierścień na nosie.

O swoim ordynansie Janku mówił, że ten w razie potrzeby był doskonały do zgladzania osób niepożądanych. Wiele ofiar miał Janek na swem sumieniu.

Przewodniczący zapytał askarżonego Ryłskiego, czy zeznania świadka odpowiadają prawdzie.

Oskarżony Ryłski nie zaprzecza, że rozmawiał ze świadkiem, jednak w takie szczegóły się nie wdawał.

Przy końcu rozprawy zeznawał świadek Kafłuk, st. posterunkowy. Zeznał jego dzisiaj nie zakończono. Świadek będzie przesłuchiwany jeszcze jutro. Jutro zeznawać też będzie Warzyniec Rostocki.

—□—

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Stan wkładek w małop. Kasach Oszczędności.

Stan wkładek oszczędności złotych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote po kursie 1 dol. = 8'85 w 94 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego, śląskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosił:

z dniem 31 stycznia 1930 roku zł. 249.238.069'14 na 488.915 ks. wkład., co w porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1929 roku zł. 241.388.778'74 na 497.931 ks. wkład., daje przyrost w styczniu 1930 r. zł. 7.849.290'40 i 9.016 ks. wkład.

Z sumy tej przypada:

na 25 kas województwa krakowskiego 110.849.364 zł. 11 gr., na 169.124 ks. wkład.,

na 34 kas województwa lwowskiego 116.070.856 zł. 41 gr., na 259.313 ks. w., na 19 kas wojew. stanisławowskiego 14.761.884 zł. 79 gr., na 35.601 ks. w., na 17 kas wojew. tarnopolskiego 7.555.963 zł. 83 gr., na 24.377 ks. w.

Z przyrostu styczniowego przeważa na część przypada na kasy województwa lwowskiego bo 5.918.534 zł. 61 gr.

Z 95 kas należących do Związku 77 nadesłało wykazy ruchu wkładek za styczeń 1930 r., zaś przy 18 kasach z powodu zalegania z wykazami przyjęto stan z poprzedniego miesiąca.

Z dniem 31 grudnia 1929 wystąpiły dwie kasy śląskie, a mianowicie Cieszyński i Skoczowski, z kapitałem wkładkowym zł. 2.901.796'77 i 13.766 ks. wkł. ze Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie i przystąpiły do Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego w Katowicach.

Rozwój eksportu cementu z Polski.

Rozwój eksportu cementu z Polski ilustrują dokładnie dane o wywozie tego produktu w ciągu trzech lat w styczniu, a więc w miesiącu, w którym zapotrzebowanie na cement jest obok lutego największe.

Dokąd	1928 r.	19 9 r.	1930 r.
Argentyna	1.524	885	—
Austria	30	—	15
Brazylja	4.315	—	873
Egipt	515	330	800
Finlandja	—	—	1.402
Norwegja	—	—	14
Syrja	—	971	970
Szwecja	701	—	226
Czechosłowacja	10	10	55
Inne kraje	30	—	—
Razem	775	2.195	3.555

Powyższa tablica wykazuje w jakich rozmiarach odbywał się eksport cementu w styczniu w ostatnich trzech latach. W roku 1928 był on dość znaczny, kurcząc się w roku 1929 z powodu dużego wzrostu zapotrzebowania wewnętrznego. W tym roku eksport osiągnął znowu kwotę równą niemal kwocie z 1928 roku. Ten wzrost

eksportu cementu w r. b. tłumaczy się przeżywaną obecnie recesją gospodarczą i związaniem z nią ograniczeniem ruchu budowlanego. Na powiększenie się eksportu cementu wpłynęło również usprawnienie handlu tym artykułem przez niedawno zsyndykaliza-

Sytuacja na rynku nawozów sztucznych.

W związku z redukcją stopy dyskontowej Banku Polskiego, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie obniżyła z dniem 1 lutego r. b. ceny na azotniak i saletrę „nitrofos”, obowiązujące przy kupnie na kredyt. Ceny kształtują się obecnie następująco: azotniak mielony 21 do 22 proc. za 1 kg. azotu na luty 192 zł., marzec 191, kwiecień 189, maj 187, saletrę „nitrofos” za 1 tonę: na marzec 425'50. Fabryka w Chorzowie postanowiła rozpocząć od dnia 1 marca r. b. sprzedaż saletry „nitrofos” na bezprocentowy kredyt do dnia 1 listopada r. b. Wobec tego saletra ta zakupywana na kredyt w okresie od marca do listopada r. b. kosztować będzie za tonę w ładunkach wagonowych loco fabryka zło-

wane fabryki cementu.

Wywóz cementu w r. b. ma w dalszym ciągu tendencję zwyżkową i w ciągu stycznia r. b., do dnia 15 lutego r. b. wywieźliśmy 11.769 tonn, a więc ładunek przewyższający wywóz w tym okresie w roku 1928.

tych 402. Warszawska Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa notuje za 100 kg. w ładunkach wagonowych loco stacja załadowania w złotych: tomasówka 18 proc., zagraniczna 15'30, sól potasowa 25 proc. — 13'75, azotniak granulowany 23 proc. przy zapłacie gotówkowej 46, azotniak 22 proc. sproszkowany przy zapłacie got. 39'60, saletra „nitrofos” przy zapł. got. 39'70, kainit stebnicki zwykły 4'90, pylasty 6'40, siarczan amonu luzem 43, w worku 45'40, saletra chilijska oryginalna 44'58, superfosfat 16 proc. — 14'40, fosforyty rachowskie 16 proc. marki „Krakus” 8, wapno kieleckie 45'50, piechcińskie 44, częstochowskie 38'50, nawozowe luzem 4'80.

—□—

Pomoc rządowa dla uprawy konopi w Polsce.

Sfery mlarodajne zwróciły uwagę na uprawę konopi w Polsce. Rząd ma udzielić na ten cel pomocy, podobnie, jak dla uprawy lnu. Dotychczas prawie cała produkcja konopi znajduje się w rekach włościańskich i bywa obrabiana sposobami domowymi. Obecnie stan produkcji konopi dosięgnął już prawie stanu przedwojennego przy zmniejszonej powierzchni uprawy. I tak produkcja przedwojenna wynosiła 20.520 ton, a obecnie 20.130 ton rocznie.

Zapotrzebowanie polskiego przemysłu konopnego na surowiec jest pokry-

wane częściowo przez krajową produkcję konopi, częściowo zaś przez zagranicę. W szczególności sprowadzane są z Włoch, Rosji i Niemiec wyższe gatunki, których Polska nie produkuje. Polska eksportuje natomiast znaczne ilości pakul konopnych.

Ministerstwo Rolnictwa zamierza przez pomoc organizacyjną oraz materialną wśród producentów konopi powiększyć znacznie produkcję. Na razie jednak pomoc ta będzie ograniczona, gdyż Ministerstwo w pierwszym rzędzie zamierza popierać produkcję lnu.

Kronika gospodarcza.

— Austrjacko-niemieckie porozumienie handlowe. Tygodnik „Die Boerse” donosi, że osiągnięte zostało pomiędzy rządami austriackim i niemieckim zasadnicze porozumienie handlowe w następujących kwestiach spornych:

W sprawie eksportu drzewa tarte go Niemcy wyraziły gotowość uczynienia Austrii dwóch koncesyj: 1) niższe mają być cła od drzewa tarte go z jednej marki na 85 fenigów za celnar metryczny, 2) Niemcy mają przyznać tatarakom austriackim, leżącym na pograniczu, roczny kontyngent, który — według doniesień „Nene Freie Presse” — wyniesie 2.500 wagonów rocznie.

W sprawie eksportu produktów rolnych, kraje alpejskie otrzymają udogodnienia celne dla bydła opasowego i rozplodowego. Ponadto będą ustalone dla całej Austrii cła traktatowe od wołów i koni. W obrotie granicznym przyznane będą poza-tem specjalne ułatwienia dla austriackiego eksportu mięsa, mleka i sera.

Co się tyczy eksportu przemysłowego, Niemcy zgodziły się zasadniczo na dopuszczenie t. zw. biernego obrotu uszlachetniającego w przemyśle tekstylnym i konfekcyjnym.

Po zasadniczym uregulowaniu najważniejszych spraw spornych, pozostaje jeszcze szereg kwestyj szczegółowych, które będą przedmiotem rokowań handlowych. Austria domaga się podwyższenia cel au-

striackich od towarów pończoszniczych, od obuwia, od motorów elektrycznych, kos, sierpów i od niektórych produktów chemicznych.

— Ogólnopolski zjazd kupców manufaktur w Warszawie. Dnia 9 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd hurtowników branży manufakturowej z następującym porządkiem dziennym: 1) organizacja handlu włókienniczego na terenie całej Polski, 2) racjonalizacja handlu i stosunek do karteli przemysłowych, 3) sprzedaż detaliczna przez fabrykantów, 4) sprawy ochrony kredytu i powołania do życia biura powierniczego, 5) sprawy podatkowe i inne.

Napływ zgłoszeń z prowincji jest bardzo znaczny. Z Łodzi zapowiedziany jest przyjazd 5 delegatów ze Stowarzyszenia Kupców i 4 delegatów z Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, przy czym delegacja łódzka objęła referaty w sprawach racjonalizacji handlu i stosunku do ruchu kartelizacyjnego w przemyśle.

giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'50 W transakcjach międzybankowych pla-

ceno za: Nowy Jork 8.90'10—8.90'50, Londyn 43.34—43.36, Zurych 172.30—172.40, Praga 26.39—26.41, Berlin 212.85—212.95, Wiedeń 125.55—125.65.

Dolary poszukiwane, podróżni, dewizy Berlin, Zurych i Wiedeń awansowały również w cenie.

Na Giełdzie akcyjnej ruch mały. Papiery państwowe naogół w zaniedbania.

Z akcji przemysłowych kupowano Górolinę po 25.50, Chodorów po 140.

Z papierów procentowych notowano listy zastawne 4 i pół proc. Akc. Bku Hipotecznego po zł. 43.25, 43.50 i 44.

Uspokojenie naogół słabe. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7 marca. (Tel. wł.) Kurs urzędowy dolara wyższy. Mocna tendencja dla dewiz na Szwajcarię. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89 i pół.

Rubel złoty 4.70.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

ZBOŻE.

Lwów, 7 marca.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów. Zainteresowanie dla konieczyiny czerwonej słabiej.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, uspokojenie słabe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	32'75	33'75
pszenica zbiorowa ex 1929	29'15	30'75
żyto jednol. ex 1929	16'—	16'50
żyto zbiorowe ex 1929	15'—	15'50
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	14'—	14'50
pastewny	13'50	14'—
owies małop. ex 1929	14'—	14'50
kukurudza	22'25	23'45
ziemniaki przemysł.	3'—	3'50
fasola biała	50'—	60'—
kolorowa	35'—	41'—
krasna	45'—	50'—
groch 1/2 Victoria	24'75	26'75
pełny	20'—	21'—
bobik	21'25	22'25
wyka czarna	25'75	26'75
szara	23'—	24'—
siano słodkie pras.	8'50	9'50
słoma prasowana	5'—	6'—
hreczka	20'50	21'50
len	63'—	64'—
ubin niebieski	23'—	24'—
zepak ożymy ex 1929	—	—
tręby żytnie	8'—	8'50
pszenne	10'50	11'—
asza hreczana 50%, pol.	44'50	46'50
jęczmienna	35'—	35'—
czak	31'—	32'—
proso kraj.	26'75	27'75
makuchy miane	32'—	33'—
mak miedziński	150'—	150'—
siwy	110'—	120'—
czarna czerw. natu.	100'—	11'—

za 100 kg. loco w. o. Lwów	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	32'25	33'25
pszenica zbiorowa	32'25	33'25
żyto jednol. ex 1929	18'50	19'—
żyto zbiorowe	17'50	18'—
jęczmień przemysł.	10'25	10'75
owies małop. ex 1929	10'50	11'—
4ka pszenica 65%	57'—	60'—
żytna typ urzędowy	35'—	36'—
tręby żytnie	8'50	9'—
pszenne	11'—	1'—

Rozmaitości.

+ Na co może przydać się radio. Sady budapeszteńskie miały w tych dniach do rozstrzygnięcia oryginalny proces rozwodowy. Pewien drobny posiadacz własności gruntowej brał w swoim czasie czynny udział w walkach z czerwonymi wojskami Beli Kuhna. W następstwie został on zaarrestowany przez komunistów, przyczem utrzymywał uparcie, jakoby własna żona miała go zdradzić wobec władz komunistycznych. Udało mu się szczęśliwie wykręcić, po powrocie jednak z więzienia wniósł podanie o rozwód. Żona uparcie odpięła zarzut jego, jakoby miała przyczynić się swoimi zeznaniami do jego zaarrestowania. Sąd miejscowy, dając wiarę twierdzeniom małżonki, odmówił mężowi zarówno rozwodu, jak i separacji. Mąż zaapelował do wyższej instancji i, chcąc dostarczyć wszelkich oczywistych dowodów winy żony, zwrócił się przez radio do wszystkich, którzy mogli go wysłuchać, prosząc o interwencję ewentualnych świadków, świadomych bliższych szczegółów jego wtrącenia przez komunistów do więzienia. Po paru dniach otrzymał list z Serbii, podpisany przez doktora praw, Iwana Nagy, który zawiadamiał go, że przypadkiem on i kilku jeszcze znanych mu osób było obecnych, kiedy żona jego zażądała go przed władzami komunistycznymi, twierdząc, jakoby miał on ukrywać znaczny zapas broni.

Zdawałoby się, że tym razem mąż, posiadając takie dowody winy żony,

będzie miał w sądzie wygraną sprawę. Wbrew wszelkim jednakże przypuszczeniom sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, opierając się na tem, że załączony do aktów sprawy list adwokata serbskiego jest wątpliwej wiarygodności, zwłaszcza, że wezwany przez sąd autor listu na rozprawę się nie stawił i, jak się okazało, adres jego bliższy nie był wcale podany. Wygląda to więc raczej na mistyfikację. Może jednak uda się jeszcze mężowi odszukać tajemniczego korespondenta.

+ Tama-olbrzym. Chlubą techniki amerykańskiej ma być budowana obecnie w północno-zachodniej części stanu Washington olbrzymia tama, której długość wynosić będzie 400 metrów, wysokość zaś 120 metrów. Uzyskane w ten sposób spiętrzenie wielkiej masy wody służyć będzie dla potężnej elektrowni, której dostarczy energii elektrycznej o olbrzymiej sile 320.000 koni mechanicznych.

+ Samotnie przez Saharę na motocyklu. Młody sportowiec rodem z Lyonu, nazwiskiem Martineau, na motocyklu swym marki Peugeot wybrał się samotnie w drogę z Algieru do Elisabethville, droga na Gao i jezioro Czad, a więc poprzez całą Saharę. Podróż takiej dotychczas nikomu nie udało się odbyć. Jak obecnie donoszą, Martineau ukończył już w świetnej formie pierwszą część swego niezwykłego raidu, przebywszy Saharę przez Tanęrouft.

Sport.

PILKA NOŻNA.

Czarni I—Czarni IB. W niedzielę 9 bm. odbędzie się na boisku Czarnych za rogatką stryjską zawody treningowe powyższych drużyn. Czarni I wystąpią w pełnym składzie ligowym. Początek zawodów o godz. 11 przed poł. Obecność wszystkich graczy I i II i III drużyny konieczna.

Pogoni—Świtez. W niedzielę 9 bm. o g. 11.30 zmierza się drużyna ligowa Pogoni z zeszłorocznym mistrzem kl. I obecnie A-klasową Świteżą na boisku Pogoni za rogatką stryjską.

Czerwono-niebiescy wystąpią w pełnym składzie, w jakim będą brać udział w tegorocznych zawodach o mistrzostwo Ligi PZPN.

Zawody powyższe wzbudza zapewne wielkie zainteresowanie wśród zwolenników gry w piłkę nożną.

LEKKA ATLETYKA.

Wiosenny bieg na przełaj. I LKS Czarni urządza w niedzielę 9 bm. o godz. 11-tej pierwszy treningowy bieg na przełaj na trasie około 3 km. Zgłoszenia niestowarzyszonych przyjmuje się na boisku. Ze względu na bliski termin biegu „Wieku Nowego“, udział wszystkich członków Sekcji lekko-atletycznej obowiązkowy. Bieg odbędzie się tylko w razie odpowiedniej pogody.

Równocześnie zawiadamia się, że treningi lekko-atletyczne odbywają się stale w sali gimnastycznej XI gimnazjum przy ul. Szymonowiczów (boczna Listopada) we wtorki i czwartki od godz. 6—8 wiecz. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się codziennie w Klubie, ul. Rutowskiego 8, od godz. 6—9 wiecz.

SZERMIERKA.

W dniu 15 lutego odbył się wewnętrzny turniej szermierczy na florecy i szabie o mistrzostwo Sokoła-Macierzy na r. 1930. Wyniki: florecy: 1) Olszaniecki Edward, 2) Kosiuk Tadeusz, 3) Fedorowski Adam;

szabla: 1) Olszaniecki Edward, 2) Pszczółkowski Bruno, 3) Zbydniowski Mariusz. Sędziowali pp. por. techmistrz Wawrzkiwicz, techm. Pieczyński i techm. Staniszewski.

Sekcja szermiercza S.-M. przygotowuje 3-cią wielką akademię szermierczą w dniu 30 bm., w której wezmą udział szermierze wszystkich klubów lwowskich.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, że nowe kursy szermiercze szkołą włoską rozpoczyna Sekcja S.-M. w dniu 17 bm. tak dla pań jak i panów. Broń, maski i rękawice wypożycza Sekcja bezpłatnie. Opłaty za naukę minimalne. Informacji udziela się codziennie od godz. 7 wiecz. w lokalu Sekcji przy ul. Sokoła 7 II p. sala szermiercza.

ROZMAITOŚCI.

Wycieczka Polskiego Touring Klubu. Polski Touring Klub organizuje na wiosnę roku bież. dla swych członków wycieczkę autokarami i samochodami do Francji, Włoch, Austrii i Czechosłowacji.

Wycieczka, organizowana na zaproszenie Touring Klub de France, wyruszy z Warszawy do Paryża w dniu 11 maja br. na Wrocław—Drezno—Lipsk—Weymar—Frankfurt—Moguncja—Metz—Verdun—Reims (poła bitwy). Do Paryża wycieczka przybędzie w dniu 18 maja. Trasa powrotna prowadzić będzie przez Włochy, Austrię i Czechosłowację. Wycieczka potrwa trzy tygodnie. Polski Touring Klub zapewnione ma dla uczestników wycieczki ukłowe paszporty, zniesione opłaty wizowe, ulgi w hotelach i t. d.

Na turnieju tenisowym w Monte Carlo Tilden pokonał Austina 6:4 6:4 6:1. Aussen pokonał Mathieu 6:1 6:1, a grę podwójną wygrała para Tilden—Coen, bijąc parę Austin—Kingsley 6:2 1:6 9:7 6:3.

Z gier sportowych. Jugosłowiański klub z Zagrzebia, Concordia, zaproponował Polakom Związkowi Gier Sportowych tournée drużyny hazeny w kwietniu po Polsce.

Mistrzostwa okręgowe w grach sportowych mają być zakończone w czerwcu, a

Radiofon.

Sobota, 8 marca.

Lwów (385) 17.45: Słuchowisko dla dzieci z Wilna. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych, muzyka taneczna. — 19.28: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygl. dr. J. Reguła. — 19.58: Sygnał czasu z Warszawy. — 20.15: Feljton z Warszawy. — 20.30: Transmisja z Warszawy. — 22: Transmisja feljtonu z Warszawy.

Warszawa (1411) 12.05, 16.15, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.15: „Na polskiej kolonii górniczej we Francji“ wygl. St. Knauff. — 22: Feljton: „Nos i nogi piechura“ wygl. M. Gruszecki. — 20.30: Koncert wieczorny muzyki lekkiej. — 23: Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol“. — Kraków 17.15: „T. G. Masaryk“ wygl. Fr. Błoński. — Poznań (334) 19.05: „Hollandia współczesna“ wygl. dr. M. Jedlicki. — 19.30: Interludium muzyczne w wykonaniu prof. St. Pawlaka. — 20.15: „Ze świata kobiecego“ wygl. S. Kazanowska. — 22.15: Muzyka taneczna z „Polonii“. — 24: Koncert nocny firmy „Philips“. — Katowice (408) 20: „Osobliwe zwierzęta godne ochrony“ wygl. prof. dr. Simm. — Wilno (368) 17.20: Koncert pieśni popularnych. — 17.45: Audycja dla dzieci. — 20.30: Transmisja fragmentu zebrania w Związku literatów na cześć Kazimierza Młakowiczówny. — Praga (487) 20: Transmisja koncertu z sali Smetany. — Bruksela (509) 21: Koncert z Leodium.

Niedziela, dnia 9 marca.

Lwów (385). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu z obserw. astronom. w Warszawie, oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 17.40: Koncert popołudniowy z Warszawy. 19.00: Komunikaty, rozmaitości. 19.15: „Wieś i miasto w poezji“, wygl. p. J. A. Gałuszka (tr. z Krakowa). 19.58: Sygnał czasu z obs. astron. w Warszawie. 20.00: Kwadrans literacki: „Przyjaciel ska przysługa“, Wł. Perzyńskiego (tr. z Warszawy). 20.15: Koncert wieczorny (tr. z Warszawy). 21.45: Transmisja słuchowiska z Poznania. 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — Warszawa (1411). 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. 16.40: „Minister Brühl w Warszawie“, wygl. dr. M. Henzel. — 17.40: Koncert orkiestry policyjnej. — 20.15: Koncert popularny. — 23.00: Muzyka taneczna. Kraków (312). 19.15: „Wieś i miasto w poezji“, wygl. J. Gałuszka. — Poznań (334). 18.10: Audycja dla dzieci. 18.40: Koncert popołudniowy. — 20.15: Koncert firmy Lisieckiego. — 21.45: Słuchowisko pogodne. — 22.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia“. — Katowice (408). 16.00: Koncert popularny. — 17.15: Audycja dla szachistów. — 19.20: Intermezzo muzyczne. Wilno (368). 10.15: Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. 12.10: Transmisja z uroczystości wręczenia nagrody literackiej Kazimierze Młakowiczówny. — 23.00: Muzyka lekka z „Bristolu“.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Wniosk 5 pokoi, kuchnia, komfort, duży ogród, ulica Listopada sprzedaje Skomorowski. Chorażczyzna 27, tel. 16 22. 1580

3d zł. 15 kompletne Detektory, wzmacniacze, radiosprzet oraz aparaty radiowe sale na składzie po najniższych cenach poleca „Cycles Peugeot“ — Dział radiowy — Romanowicza 10 (Dulębianki). 1642

Najcudowniejsze zapachy: perfumy, wody kolonjskie na wagę tylko Perfumeria Federa, ul. Sykstuska 7. 1422

Pracownia Sulfen Damskich Rozalji Bourdon Lwów, Ruto skiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 1448

Rzadka osobność 1 rz. stare oryginalne, prawdziwe perskie bardzo ładne dywany o wymiarze 160/350, 150/450, 2/250, jeden lebris nowy 285/380 okazynie sprzedam. Wiadomość: telefon 17-43, do godz. 10-rano telefon 072 1639

PIERZE Władysław Weber PUCH
Lwów, Batorego 2.

Zegarki, zegary, buziaki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5 1459

Szczotki do zamiatania, froterowane, rak, sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogeria Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 1455

Brylanty oraz inną biżuterię kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwarski, Lwów (Hotel Georgea) Akademia 2. 1666

Kupię bezwzględnie fortepian lub pianino podać markę i cenę administracja Słowa pod „19 marzec“. 1665

Fortepian znanej marki znakomity zamienię za pianino lub fortepian gorszy dopłata wedle umowy ewentualnie sprzedam tanio — również kupuję kopernika 26. Skleniarski, telefon 83-31. 1664

Okazynie do sprzedania jadalnia antyczna orzechowa, sekretaryk antyczny mahoniowy, salony orzechowy antyczny, komoda antyczna i mnóstwo innych mebli w DOMU SZTUKI, Akademicka 14 1668

Okazynie do sprzedania gabinet mahoniowy, biurko orzechowe, kilka dywanów perskich w DOMU SZTUKI, Akademicka 14 1669

Kamienica dwupiętrowa, Łyczakowska, słoneczne, ciepłe mieszkanie pięciopokojowe wolne (gaz, elektryka, łazienka) do sprzedania. Wiadomość kancelaria adwokacka Sienkiewicza 2 1646

SYPALNIA nowa, elegancka i b. urko jasnowe do sprzedania Plac Dąbrowskiego 16 1647

Willa „Ludwik“ w Truskawcu
22 pokoi elegancko urządzonych z komfortem do wynajęcia.

Zgłoszenia: Bracia ROTH, Lwów, plac Marjacki 8. 1667

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

Potrzebna do Borysławia do dwu osob kucharka w wieku do lat 45, która by bardzo dobrze gotowała, bezwzględnie sumienna, lubiąca czystość, łagodnego usposobienia. Listy nadsyłać Borysław, serytka pocztowa 115 1651

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

50 lekcji 20 zł. wyucza pisanie na maszynie systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje przepisywanie skryptów, podań i wszelkiej korespondencji. Romańska, Zyblikiewicza 5. 1560

Ucznia pisanie na maszynach kurs 5 cio tygodniowy zł. 15 Michalska Lwów. Sykstuska 10. 1533

PENSIJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Tatarów pensjonat Zofiówka otwarty pierwszorządne utrzymanie z opalem 10 zł. dziennie; orzeźwiająca zima. 1208

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

3 pokoje kuchnia, komfort do wynajęcia ul. Pohulanka 1. 12. 1543

Trzy pokoje w śródmieściu do odnależenia, nadające się na biuro. — Zgłoszenia do administracji pod „Mieszkanie“ 1625

Pokój frontowy, z osobnym wejściem, umeblowany, dla poważnego pana do wynajęcia. Oglądać można między 3—5, Długa 27, parter prawo. 1499

Dwa pokoje z kuchnią lub łazienką w centrum miasta od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia administracja Słowa „Zmieszny“. 1648

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Zgubioną kartę poborową Michał Hnatów, Ostrowice, P. K. U. Złoczów, r. 1601 — unieważniam. 1625

Janina z Szenderowiczów Kosaczowa

żona em. sędziego

zmarła dnia 6 marca 1930 r., w 59. roku życia, po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb śp. Zmarłej odbędzie się w sobotę, dnia 8-go marca 1930 r., o godzinie 3-ej po południu z krypty kościoła OO Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku ograżeni

Mąż z synem i Rodziną.

AKCJA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie rozpocznie w pierwszej połowie bieżącego roku budowę **dwóch domów mieszkalnych we Lwowie**, a to jednego domu dla **urzędników** kosztem około **2.000.000 zł.**, i jednego domu **robotniczego** kosztem około **1.500.000 zł.**, oraz domu dla **urzędników w Krakowie** kosztem około **2.000.000 zł.**

Budowę względnie dom mieszkalny dla robotników przejmie od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie utworzyć się mający Zakład Ubezpieczeń Robotników Fizycznych.

Plany i kosztorysy tych budów opracowuje Centralne Biuro Projektów przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, zaś dalsze prace związane już z samą budową ma wykonywać Zakład na miejscu.

Według programu Zakładu domy **urzędnicze** mają zawierać **mieszkania dwu i jedno-pokojowe z kuchnią i przynależnościami**, zaś dom **robotniczy** mieszkania **jedno-pokojowe z kuchnią i t. zw. izby mieszkalne**. Przed zimą b. r. domy te mają być doprowadzane pod dach, a oddanie ich do użytku nastąpi przypuszczalnie z końcem lata następnego roku.

Program akcji budowlano-mieszkaniowej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozciąga się na 5-cio letni okres czasu, w ciągu którego poszczególne Zakłady Ubezpieczenia długoterminowego w Polsce mają przeprowadzić pięć serii budów.

Na wykonanie tych 5-ciu serii budów Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie ma preliminować kwotę około **17.000.000 zł.**

16.3

STOCZNIA GDAŃSKA

dostarcza

kompletne urządzenia rzeźni i dla wyrobu bekonów

włącznie

z urządzeniami chłodniczymi

systemu „ATLAS” Kopenhaga.

Prosimy żądać ofert szczegółowych z Centrali w Gdańsku lub też z biur filijalnych

Warszawa, ul. Jasna 11, tel. 99-18.

Lwów, ul. Podleskiego 7, tel. 48-83.

Poznań, ul. Słowackiego 18, tel. 77-85.

Równe-Wołyń, ul. J. Piłsudskiego 7, tel. 307.

Łódź, ul. Traugutta 9, tel. 141-83.

Kraków, ul. Wiślna 12, tel. 30-49.

Katowice, ul. Wita Stwosza 3, tel. 2710.

Lublin, Krak. Przedm. 56, tel. 9-42.

Wilno, ul. Jagiellońska 9, tel. 8-84.

OKAZJA! TE OKAZJA! Samochód 7-osobowy „FIAT”

model 505 otwarty, w znakomitym stanie, po gruntownym remoncie okazująco do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Okazja—Fiat” — do Biura ogłoszeń P. A. P. Warszawa, ul. Boduena 2. 1659

WZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Szukam pożyczki 2000 dolarów do dobrego interesu, gwarancja zapewniona. Zgłoszenia do administracji pod „Dobra łakata” 1624

Pianino Stingla odnajmę. Prof. Grubecki, Turecka 3 oglądać 8-11. 1615

Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterii od groszy 50 tylko w wytwórni Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 301.

MALARZ POKOJOWY Józef Kubisz, Zamarynow, Koneńskie 10, wykonuje wszelkie roboty według najnowszej kolekcji wzorów na rok 1930. 1563

PHILIP MACDONALD.

55)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

2.

W chwili, gdy się to wszystko działo, dwaj ludzie czytali memorandum, które Antoni podyktował tego popołudnia w Scotland Yardzie. Jednym z nich był Lucas, drugim — Pike. Treść tego dokumentu brzmiała jak następuje:

Memorandum.

A.

W tym krótkim raporcie ograniczam się do wniosków, jakie mi się nasunęły po obejrzeniu pokoju, w którym został zamordowany Lines-Bower. Są one ponumerowane i zaopatrzone w wyjaśnienia.

1. Po dokonaniu morderstwa ktoś opuścił pokój przez okno.

(Drzwi były zamknięte na klucz od wewnątrz. Twardość klucza i mocno

przylegający dywan wylaczają możliwość przekreślenia klucza od zewnątrz zapomocą nitki i malutkiej dźwigni. Jako wyjście pozostałe jedynie okno. W pokoju niema ani kominka, ani żadnej kryjówki, w której ktoś mógłby się przyczaić w oczekiwaniu na otwarcie drzwi i potem uciec. Co prawda ta ostatnia alternatywa byłaby połączona dla mordercy ze zbyt wielkim niebezpieczeństwem).

2. Ten ktoś dostał się do pokoju również przez okno.

(Patrz: wniosek nr. 3).

3. Morderstwa dokonały dwie osoby, z których jedna była z zabitym na stopie zażyłości.

(Ciało nie miało na sobie śladów walki czy gwałtu jako wstępu do mord. Siedział wygodnie w fotelu i w tej pozycji, jak świadczą plamy krwi, zadano mu śmierć. Nie siedzi się przecież spokojnie na krześle, czekając aż nam przerżną gardło. Dalej Napoleon Handlu (czy byłby sam, czy nie) nie siedziałby flegmatycznie w białiznie, patrząc jak przez drzwi lub okno wchodził człowiek w liberyj, (patrz wniosek 4), podobnej według wszelkiego prawdopodobieństwa do miejscowej liberyj biurowej. Zatem przebieg akcji musiał być następujący: Pierwszy morderca wszedł do pokoju otwarcie, be-

Do L. DRP. IV. 166 ex 1930.

Lwów, dnia 28 lutego 1930 r.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

Konkurs

na stanowisko dwu kontrolerów ruchu drogowego.

Od kandydatów wymagane są:

- 1) świadectwo z ukończenia szkoły średniej,
- 2) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego
- 3) świadectwo moralności,
- 4) dowód obywatelstwa polskiego,
- 5) pozwolenie na prowadzenie motocykli i samochodów, oraz dokładna znajomość technicznych właściwości pojazdów mechanicznych,
- 6) wiek od 24 lat do 35.

Do stanowisk powyższych, na razie kontraktowych, przywłaszczane będzie wyposażenie według VIII względnie IX st. st. urzędników państwowych

Podana z życiorysem własnoręcznie napisanym należy wnieść do Urzędu Wojewódzkiego — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie w terminie do dnia 15 marca 1930 r.

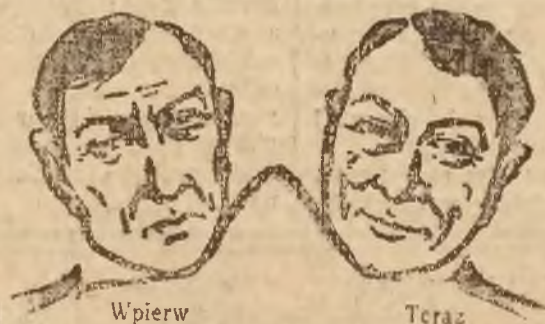
Bliższych informacji udziela się w Oddziale Drogowym Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie (pokój Nr. 143) III. p.

Wojewodę:

inż. Fryderyk Blum w. r.

Dyrektor Robót Publicznych.

5161



Prawdziwa pocieszeniem dla chorych na nerwy

Jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpień nerwowych, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysylam tę ewangelję zdrowia każdemu kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy. Kto należy do

1570

wielkiego tłumy chorych nerwowych,

kto cierpi na roztrąnienie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten powinien

kazać sobie przysłać moją dodającą otuchy książkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zyska uspakajające zalecenie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj.

Ernst Pasternack, Berlin S. O.
Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 356.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

dać do tego upoważnionym. Ofiara nie żywiła w stosunku do niego żadnych podejrzeń i tak była pochłonięta rozmową z nim, czy jego widokiem, że nie usłyszała szmerów, spowodowanych wejściem drugiego mordercy przez okno, znajdujące się za jej plecami. Naturalna rzecz, że okno zostało otwarte przez pierwszego. Nie ulega wątpliwości, że przez okno wszedł drugi morderca (w liberyj) — przyczyny podane pod nr. 4 i 5 — a także dlatego, że, jak już zaznaczyłem, L. B. w żadnych okolicznościach nie pokazałby się portierowi czy chłopakowi tylko w białiznie. W razie zaś, gdyby który ze służby wszedł do pokoju wbrew zakazowi, L. B. wstałby z fotelu).

4. Drugi morderca ubrany był w liberyję, prawdopodobnie bardzo podobną do liberyj miejscowej.

(Świadczy o tem znaleziony guzik, liberyjny, bardzo podobny do guzików liberyj miejscowej. To przebranie ułatwiało niesłychanie drugiemu mordercy wejście do budynku i późniejszą swobodę ruchów).

5. Drugi morderca wszedł jednym z trzech głównych wejść i zabezpieczony od zwrócenia na siebie uwagi przez swoją liberyję (personel liberyjny Towarzystwa liczy przeszło 150 ludzi, włączając w to szoferów, stróżów itp.)

Wbiegł po schodach na ostatnie piętro i stamtąd wydostał się przez okienko na dach. Tu wyszukał miejsce, znajdujące się bezpośrednio nad oknem pokoju L. B., odwiązał z pod kurtki sznur czy drabinę sznurową, umocował ją na skraju dachu i spuścił się na parapet. Następnie wślizgnął się ostrożnie do pokoju i stanął za fotelem ofiary, pochłoniętej rozmową z pierwszym mordercą. Jedno cięcie prawdopodobnie brzytwy — i drugi morderca, pochylivszy się nad fotelem, przycisnął ofiarę do oparcia, dopóki nie znieruchomiała. Pierwszy morderca stał i patrzył.

(Powyższa hipoteza zgadza się z wszystkimi poprzednimi wnioskami. Znaleziony guzik tkwił pod koszulą L. B. na połowie długości pleców. Był widocznie słabo przyszyty i oderwał się, zahaczivszy się o fotel, w chwili gdy drugi morderca, pochylony nad konającym, przygwałdził go do oparcia. Jeżeli znajdzie się kiedy rzeczona kurtka liberyjna, to się okaże, że brakujący guzik był trzeci lub czwarty od góry).

Uwaga. (Przypuszczalna niemożność spuszczenia się oknem po gładkiej ścianie nadała zamkniętym drzwiom charakter poprostu magicznego. (C. d. n.).